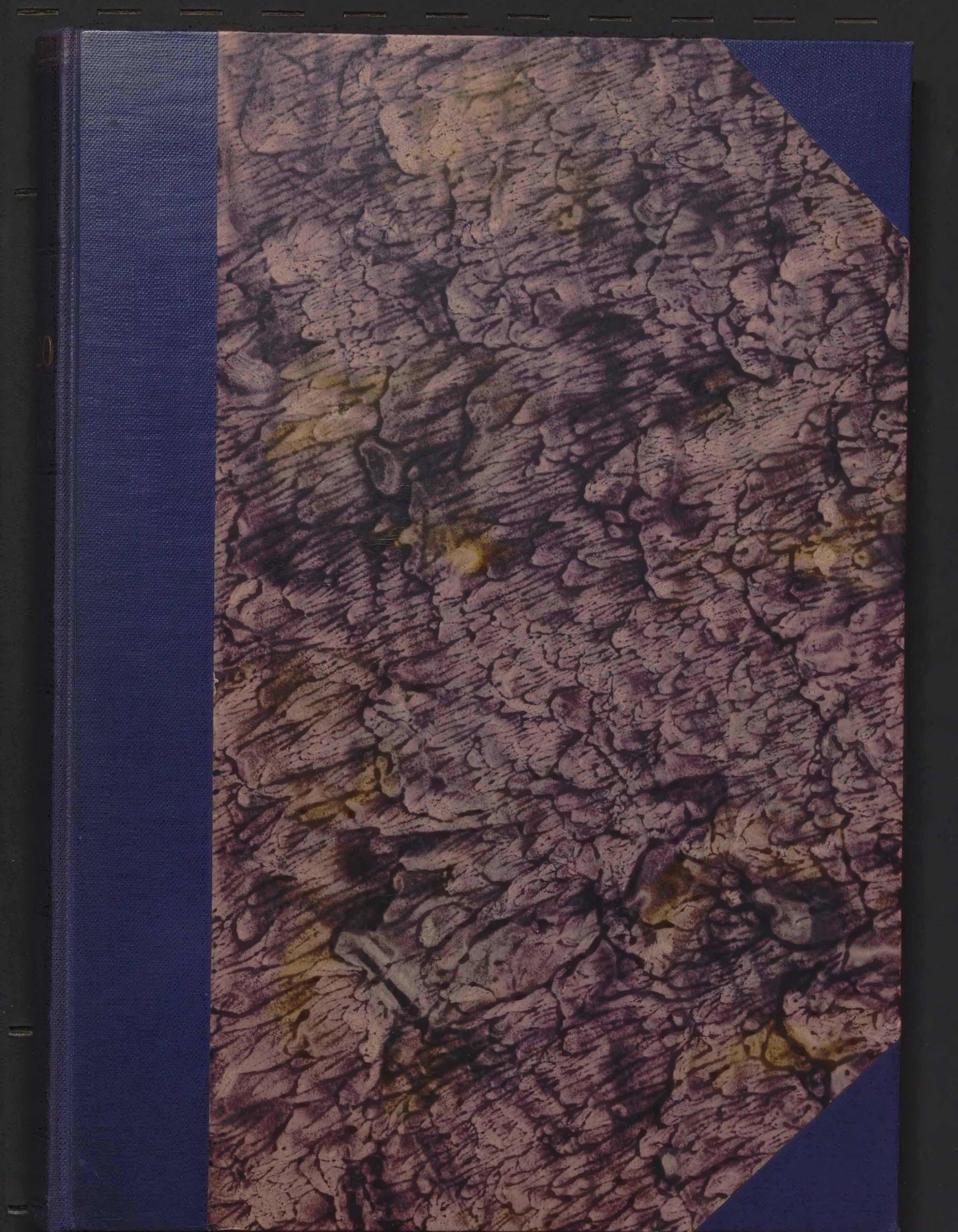


Ułożono i oprawiono w r. 1938.

K

K

K

K

K

K

K.

k.

K.

K.

K.

K.

Rkp. 5020 t. II.

Listy do Teofili (Romualdowej) Hube.

K. 1-2 Elżbieta Hube (żona Karola) do Teofili Hube, list z dn. 23 V 1861

K. 3-4 Jan Hube do Teofili Hube, list z dn. 16 IX 1841

K. 5-6 Karol Hube do Teofili Hube, list z dn. 16 XII 1866.

K. 7-142 Romuald Hube do Teofili Hube, listy z dn. 24 XII 1833 (fragment), 21 VIII 1839, 20 VI 1846, 4 II 1861, 8 III 1861?, 11 III 1861, 18 III 1861, 28 III 1861, 16 IV 1861, 23 IV 1861?, 1 VI 1861?, 5 IV 1862, 21 VI 1862, 23 VI 1862, 28 VI 1862, 5 VII 1862?, 30 VII 1862?, 20 X 1862?, 21 XI 1866, 22 XI 1866, 24 XI 1866, 1 XII 1866, 8 XII 1866, 15 XII 1866, 18 XII 1866, 22 XII 1866, 29 XII 1866, 5 I 1867?, 20 I 1867, 26 I 1867, 29 I 1867, 3 II 1867, 11 II 1867, 23 III 1867?, 3 IV 1867, 13 IV 1867, 16 IV 1867, 11 VII 1867, 17 VII 1867, 2 szt. b.d.

K. 143-145 Testament Teofili Hube

K. 146-147 Akt własnoręczny Romualda Hube stwierdzający wykonanie ostatniej woli ś.p. żony.

K. 148-149 Umowa Teofili Hube z gospodynią, spisana ręką Romualda Hube.

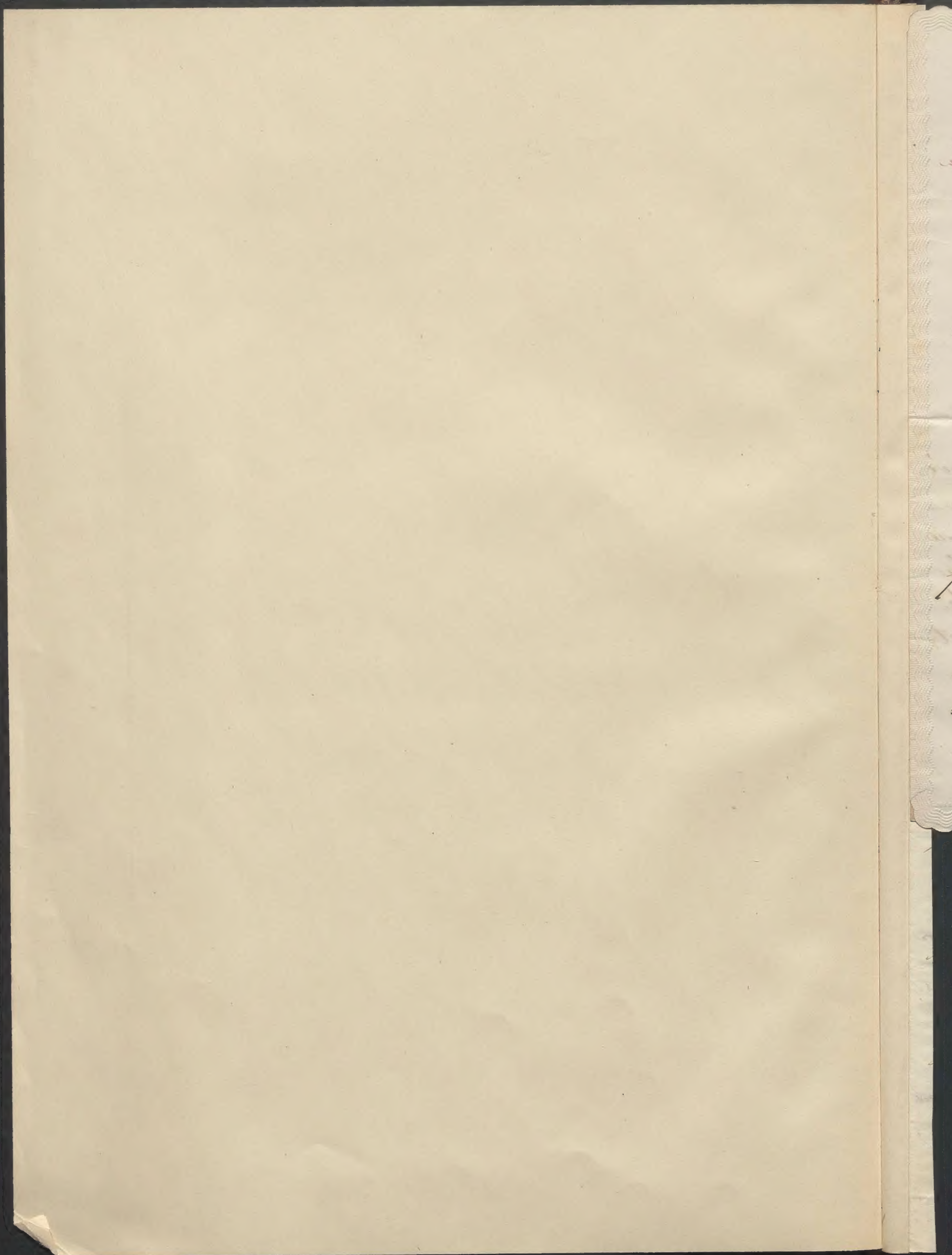
K. 150-155 Adolf Frankenstein do Teofili Hube

K. 156-157 Jaroszewski do Teofili Hube

K. 158-159 Maria Kierbedź do Teofili Hube

K. 160-163 A. Pławski do Teofili Hube

K. 165 Brulion listu Teofili Hube do Elżbiety Hube.



Hub. Elżbieta do T. Huber 1



Ma chère belle soeur.

Votre aimable lettre que j'ai reçu il y a quelque jours m'a rempli de la plus grande joie. Vos félicitations, votre benédiction vos souhaits, chaque mot dans cette lettre témoignent de votre bienveillante amitié pour moi, et me montrent combien je dois vous

aimer. Je serais bien heureuse s'il m'é-
tait possible de prouver ma recon-
naissance. Mais en ce moment je ne
puis, que remercier Dieu, qui m'a
voulu donner une si bonne belle
soeur, et de Vous embrasser mille et
mille fois.

Votre toute devouée.

Jeudi 11/23 Mai 1861. Elise Hubé.

Maman se porte bien et vous salue.

Madame

C'est avec un bien [illegible]

[illegible] la lettre [illegible]

la [illegible]. Nous

avions [illegible]

Votre [illegible] Romuald ayant

été pendant [illegible]

vos Nouvelles. [illegible]

[illegible]

absence [illegible]

[illegible]

[illegible]

seule avec lui à Shelungfork le voyage lui a été très utile pour reçu n'a' pu que le distraire un peu de ses travaux.

J'étais souhaiterai également que votre songe se réalisa. Outre le plaisir de vous voir et de vous remercier de vive voix pour tout ce que vous me dites si aimable dans votre lettre un pareil voyage ne pourrait que contribuer à ma santé qui commence à chanceler tant soit peu. Mais l'homme propose Dieu dispose. J'ai eu des nouvelles de

de Mlle Anne qui est arrivée

à Varsovie en bonne santé et sans

accidents.

La ville de Pétersbourg est si parisienne

si uniforme, vu la saison et

l'absence de la Cour qu'il ne s'est

passé rien de très curieux pour

vous être mandé.

Pour vous tranquilliser Madame,
de votre mari
sur le compte, je dois vous dire qu'il

a même un peu repris depuis son

excursion à Reval etc.

Je me recommande à vos bonnes grâces

et suis avec respect Madame

votre

St. Pétersbourg 4/16 Septembre 1841. tout affectionné

[illegible]

Kochana Bratowo.

[illegible] mieć się tą [illegible] Kochanej Bratowej, [illegible] pożądanej chwili [illegible] do doczekania nowej rocznicy [illegible] Kochanej Bratowej. Życzenia [illegible] takie zawsze dla Kochanej Bra[illegible] [illegible] są zawsze jednakie, a [illegible] zdrowia dobrego i [illegible] powodzenia, a także aby [illegible] i troska Bratow[illegible]

[illegible]

[illegible]

się z nastąpionej chwili, [illegible] Ko-
chanej Bratowej wszelkich i wszelkich
pomyślności. – Cieszymy się, że Ko-
chana Bratowa ma się nie źle, a
ja prócz tego rad jestem, że i żład
żadnej złej wiadomości zakommuni-
kować nie mogę, bo i Kochany Brat
zdrów i siostra Jaworowska dobrze
się miewa, i w domu u mnie i w fa-
milii wszystko jako tako po dawnemu.
[illegible]

vnia znowu w przysztym [illegible]
pożądanem zdrowiu i [illegible],
czego najgoręcej życząc, [illegible]
Ki Kochanej Bratowej, ściskam [illegible]
decznie, i polecam się Takowej pa-
mięci Kochanej Bratowej, pozosta-
jąc Jam szczerze Kochający,

brat Karol.

w Warszawie dnia 4/16 Grudnia
1866 r.

gole
sme
oba
dem
wry
inn
myp

[illegible], powziąłaś, iest szczegól-
gól niewidzę przyczyny dla iakiey się
smucisz - i często iak oyciec pisze
płaczesz. Potrzeba się umieć w kaź-
dem położeniu znaleźć. Pamiętay za-
wsze iż iesteś szczęśliwszą od tysiąca
innych ludzi. Zachoway ciągle dobrą
myśl - iż nas pozwoli pracy około
[illegible] Twego - a [illegible]

szego roku, przysyłam

ki haftowane - Każ ie sobie zro-
bić na rano: Miałem ci ie wcze-
śniey przesłać lecz odłożyłem do
następney sztafety. Równie na-
stępna sztafeta przyśle ci pienią-
dze dla gospodarza i o fortepia-
nie napiszę - bo w tey chwili nie-
[...]mam -

-o-

ve

a.

-ύρ-

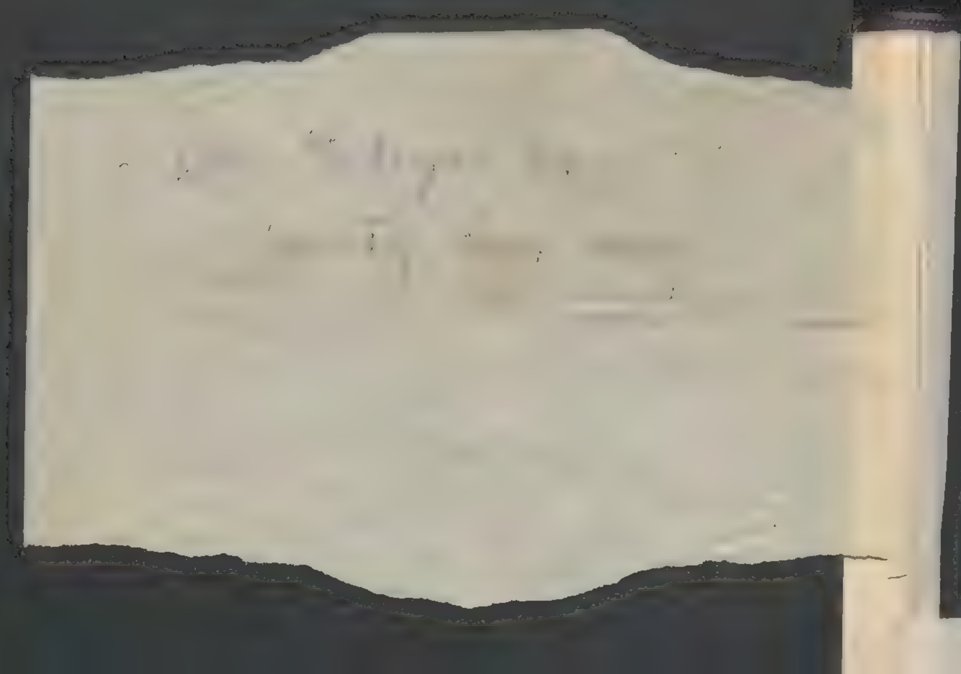
-ιά-

-ίε-

[illegible]

[illegible] 24 [illegible] 1833.

[illegible]



Moie drogie serce!

W tey chwili przyjechałem do Kronsztatu aby widzieć się z Kapitanem statku pa-rowego na którym moie serce za trzy tygodnie będzie zbliżać do Petersbur-ga i w ciągu podróży Twoiey będziesz w Kopenhadze, Kapitan zapewnił mnie iż będziesz miała pół dnia czasu, dla obeyrzenia trochę mia-sta. Korzystay i z tey sposobności. Ostatnie chwile pobytu Twego w Pa-ryżu musiały Cię niemało sta-tygować - mam nadzieię iż podróż będziesz miała spokoyną i że w cią-gu iey trochę wypoczniesz. - Zapewnie odebrałaś przed wyiazdem (twoim rub. sr. 300 to iest około 350 fran.

Kocio – zapewnie nie gniewałaś się za
to – w ostatniej dniu się zaczęła mała
ciężkie sprawunki do załatwienia na
które dobrze znaleźć nowy fundusz na
który się nie rachowało. – Za moją
zgodą z umysłu zatrzymałem po-
danie tych pieniędzy aby większą zro-
bić Ci przyjemność. Może być że
list ten odbierzesz w Paryżu,
jeśli nie będzie czasu na odesłanie
dobrego oddany Ci będzie na statku
parowym. – Kapitan Twój jest bar-
dzo przyjemny człowiek – obiecał mi
w każdym razie udzielić Ci wszelkiej
pomocy. Aby Bóg pozwolił żebyś
miała tak piękną podróż jak ja
z dzieckiem z Petersburga. – Przybywaj

mać serce! czekam się zniecierpli-
wością! Jutro przeprowadzam się na
nowe pomieszkanie. Części jednakże
wszystkich sprzęcików nie są zrobione –
mam jeszcze [illegible] do poko-
ju Żony drogiej. Meble obstalowane będą
tej za dwa tygodnie gotowe. – Za przy-
jazdem Twoim znajdziesz [illegible] mnie
serce w Kanstacie. Aż spokojna
wszystko urządzi się jak najlepiej. Tem
zatem polecam się Boskiej Opiece.
Niech Ci Bóg odpowie w Twoich
zamiarach i przedsięwzięciach. Ści-
skam Cię serdecznie i całuję oczęta
i usta Twoje na zawsze przyjaciel

9. U Lip. 1879. (A. [illegible])
w Canstadzie.

Madame

Madame Théophile de Hubé

Rue Louis le Grand
n. 35 Hotel des Etrangers.

à Paris

Naydroższa duszyczko,

Już teraz ostatni list do Ciebie piszę — spodziewam się iż odebrałaś ostatnie moie pismo w którym przysłałem Ci pieniądze na drogę. Duszyczko droga zapakuy sobie pięknie wszystko i przyieżdżay zdrowa i wesoła. Za tem czasem postaram się wszystko przygotować na Twoie przyięcie — ponieważ [illegible] Księżnie przyiechać do Petersburga [illegible] i dłużej bo sama wszystko przeyrzysz i wszystko sama ubierzesz. Długo zapewnie tutay nie zostaniemy bo nad spodziewanie mi iest [illegible] [illegible], prędzej — o czem zapewnie i tyś iuż wiesz a potem zapewnie Stach [?] za kilka tygodni przyjdzie. Jeżeli Bóg pozwoli abyśmy także iechali — to także tutay zwoźmy [?] rzeczy wszystko gotowe do wyjazdu — jeżeliby panna Bethand [?] nie mogła się zabrać z nami z żadnym [?] przyjdzie [?] to

[illegible] się do Szczakowy dyliżansem – a
stamtąd także dyliżansem do Krakowa
tam zaś pomyślemy jak dalej jechać
razem. Postaram się aby wszystko było
jak najlepiej urządzone. – Ostatni list
posłałem przez Bankiera aby zapewnić
Ciebie doszedł – a Bankier pisał do Rotszylda
aby go zaraz Tobie przesłał – jeżeli dotąd
go nie odebrała pocztą idź zaraz do
niego i po pieniądze. Posłałem Ci 1200 fr.
rozumiem że to wystarczy na całą drogę.
przytem dowiaduję się że Kikutczyk
nie przysłał żadnych długów. Więcej Ko-
chaneczko nie mogłem Ci przysłać bo
nie miałem pieniędzy – jeśli jednak Ci
jeszcze co brakuje to wyraź mojej

wspólnej drogi Kupię ci — będziemy przejeżdżać przez takie miejsca w których i [illegible] i materye jedwabne tanie — będziemy i w Genui gdzie bardzo piękne robią wyroby złote. Jednym słowem idzie tylko o to aby Bóg pozwolił nam wyjechać, a mam nadzieję iż przepędziemy wesoło zimę. — Co robi pani Przyłęcka? Od dwóch tygodni nie mam listu od ciebie — co to znaczy — czy kilkutygodniowe nie [illegible]? Życzę sobie aby p. Przyłęcka ciebie od-prowadziła do Hanny — może ci było weselej. Jeśli możesz pisz więcej raz do mnie z Francji. abym wiedział kiedy wyjeżdżasz — U nas tutaj wszystko po dawnemu — za łaską Boga zdrowi wszyscy znajomi kłaniają ci się i oczekują na ciebie z niecierpliwością. Czy tyś dużo przybył?

tu tay Królewicz Wirtembergski i za dni 12cie
idzie Ślub Jego z Wielką X. Olgą Córką Naj-
jaśniejszego Pana. Cesarzowa ciągle słabowa-
zchodzi tylko się a nas ciągle czas niepogodny
mamy wszakże nadzieję że się poprawi i
że się zrobi cieplej. Stąd się wybieramy się
6. Auguste — jeżeli będziemy mieli czas przez
Szwajcarję może byśmy go tam mogli
widzieć. Teraz uściskać mi nic więcej jak
uściskać Cię i ucałować — polecając się
Twojej pamięci. Niech Ci Bóg błogosławi

20 Juin 1846. Twój [illegible]

poniedziałek d. 4 Fevrier.

Naydroższy Kikutczku,

Mam nadzieię że odebrałaś list móy przed kilku dniami pisany. Pośpieszam znowu dzisiay pisać do kochanego Kikutka, bo to zastępuie rozmowę między nami. Dziękuię ci za oddanie listu Durandowi - już mi o tem doniosł. Czy nie pytałaś się też iego, czy iest ieszcze w Paryżu nasz poczciwy Jabłoński z Tuluzy. Żałuię mocno iż dotąd nie byłem w stanie iego interes załatwić - nie tracę iednakże nadziei że to nastąpi.

pisałem w tych dniach do naszego
p. Zapaśnika donosłem mu że
iesteś w Paryżu i gdzie mieszkasz-
mam nadzieię że cię odwiedzi - iego
interes idzie bardzo dobrze i są-
dzę że tu otrzyma piękne mieysce.
U nas raptem mrozy zmnieyszyły
się - od dni kilku mamy bar-
dzo piękne powietrze. Spodziewam
się że i w Paryżu cieplėy. Moie
zdrowie także co dzień polepsza-
ogromne koncerty krwi do gło-
wy i na mózg zmnieyszaią się

i sądzę że za kilka miesięcy będę
znowu zupełnie dobrze. Nasze robo-
ty idą bardzo dobrze i przekonany
jestem że na przyszły rok, jeśli Bóg
da - będzie można stanowczo opuścić
Petersburg. Bóg litościwy dał też i
zdrowie naszemu Hrabiemu, od cza-
su jak został Prezesem Rady wy-
raźnie zdrowszy. W domu u nas
nie ma nic nowego - rano i wieczo-
rem chodzę zawsze na spacer. Słu-
żący [illegible] Ignacy odprawił się, wy-
jechał na wieś do Pana swego - mam

teraz polaka także Jgnacego - zdaie
się dobry człowiek - tylko wielki
śpioch - śpi cały dzień jak robotę
ukończy. Odbył się koncert u Huwal-
dów - ale nie byłem na nim bo
byłem słaby - za to byłem na
święcie u pułkownika Bentkowskiego
który sam przyszedł i zaprosił mnie.
Państwo Generalstwo Kierbedź, Kuła-
kowscy, Huwaldowie kłaniają ci się.
Mol Stanisław przysłał indyczki,
kiełbasy, masło i kapustę. Przyje-
chał tutay w tych dniach i składa
swoie uszanowanie. Pani Mol starszka
była bardzo chora. Otoż i nowości.

Ściskam i całuję po milion razy naydroższego Kikutka - w rączki,
nóżki, buzię - nie zapominay o Twoim staruszku. Romuald

Son Excellence

Madame Théophile de Hubé

Rue St. Dominique No. 3
Hôtel Côte d'or.

Paris



Poniedziałek d. 8 Marc.

Naydroższy Kikuteczku,

Cały przeszły tydzień od dnia do dnia odkładałem pisanie listu do ciebie, bo miałem nadzieję że będę ci mógł donieść coś stanowczego — tymczasem nic nie zaszło i dotąd jeszcze niewiemy jak się nasze interesa ostatecznie urządzą. Zawsze jest więcey jak pewno że opuściemy Petersburg, ale kiedy to nastąpi czy prędzey czy późniey przewidywać niemożna. Z po-

Bizka zdrowa — Kikoś wesoła, ciągle gada i śpiewa.

między urzędników naszych tylko
kilku wybiera się do Warszawy
to jest Małkowski, Łaroś i Sieg-
berg – wszyscy inni chcą się tutay
pozostać. Pławski miałby wielką
ochotę pozostać przy mnie i
iechać do Warszawy – ale mnóstwo
dzieci – stacie na przeszkodzie,
przytem nie zna dość Królestwa
aby mógł się odważyć na rozpoczę-
cie tam urzędowania. Tak więc

wszystko iest ieszcze w zawieszeniu-
iak tylko będzie coś pewnieyszego
natychmiast Ci doniosę, aby Cię umó-
wić co daley poczęć i jak się u-
rządzić. Bodayby to jak nayprędzey
nastąpiło. Tymczasem donoszę Ci że
z łaski Boga zdrowie moie zaczyna
się poprawiać - przez dwa tygodnie
byłem bardzo cierpiący - miałem
ciągłe przypływy krwi do głowy któ-
re niekiedy odeymowały mi przy-
tomność. Chodzę nadzwyczay wiele

co mi dobrze robi. Hemoroidy utwo-
rzyły się. W tych dniach jak tylko cie-
pło nastąpi, zacznę brać wycierania
zimną wodą. Ale dzisiaj mieliśmy
znowu 10 stopni zimna. – Jak wiesz
nasz Karol żeni się – już Ci o tem pisał
Także Szyszewicz był wczoraj u mnie
i doniósł że po świętach zaraz żeni
się. Huwald pułkownik otrzymał pułk
i wybiera się w tych dniach do Królestwa.
Wszyscy kłaniają Ci się pięknie i zawsze
pytają o nowości od Ciebie. Mam na-
dzieję że za dni kilka będę znowu
pisał do Ciebie. A teraz całuję Cię i
ściskam po milion razy. Twój

Romuald

poniedziałek 11 Mart.

Naydroższy Kikuticzku,

Przeszły list mój pewno mocno Cię zasmucił, ja moie serce byłem nawet kilka dni mocno słaby. ale dzięki Bogu iuż dziś iestem zupełnie zdrów: po smutku nastała radość. Bóg nas pocieszył. zdaie się moie serce że wszystko iak nayleprzey zakończy się. Muszę Ci nawet donieść że iak się zdaie już

w tym roku będzie zdecydowane
nasze przeniesienie do Warsza-
wy, a może nawet za kilka
miesięcy. Bądź łaskawa zacho-
waj to przy sobie i nie mów
o tem nikomu. Ale tak pewno
będzie - chyba żeby znowu zaszło
coś nadzwyczajnego. Jak się zdaje
będę miał w Warszawie bardzo
piękną pozycję i będziemy tam
szczęśliwi. Jeśli jednak to nastąpi

o co prosi Boga gorąco, wtedy
trzeba będzie obmyśleć środki
do przewiezienia wszystkiego do
Warszawy, bo nie chciałbym nic
tutay stracić za bezcen. Ale
o tem, iak już będzie rzecz za-
łatwiona pomyślemy. Wtedy
umówiemy się z Tobą kiedy
wypadnie ci przyjechać - w każ-
dym razie chciałbym iednak
abyś korzystała za granicą

z wiosny i z lata, które pewno
będzie bardzo piękne. Cieszę się
kochany Kikuteczku nasz Najjaś-
niejszy Pan nadzwyczajnie łaskaw
w sobotę pisałem do naszego p.
Jabłońskiego że w tej chwili nic
nie można dla niego zrobić z powo-
du zaszłych wypadków. boleję nad
tem bardzo, ale nie moja w tem
wina, lecz wypadków nieprzewidzia-
nych. Jest jednak ciągle w Bogu
nadzieja że to się urządzi - ale

P.D.

Son Excellence

Madame Théophile de Hubé

Rue St. Dominique No 3
Hôtel Côte d'Or.

Paris





Poniedziałek d. 18 Marc.

Najdroższy Kikutku,

Zapewnie odebrałaś móy ostatni list w którym donosiłem Ci że iest nadzieia, że ieszcze w tym roku będziemy musieli prze-nieść się do Warszawy. Cały prze-szły tydzień byłem bardzo za-trudniony, a chociaż zdrowie nieszczególne, musiałem ciągle pracować. Karnawał wczoray za-kończył się - dla mnie jak zwy-czaynie nudno i smutno - nigdzie

Mój Staś który się miał żenić podobno znowu zerwał się. Nie ma żadnej nadziei do stanu małżeńskiego.

niebyłem. - nawet przez cały ostatni
tydzień raz tylko odwiedzałem Pa.
na Błudów, który zaczyna się mocno
tem martwić że go mamy o.
puścić. Wiadomości z Warszawy
znacznie lepsze - już przywrócony
zupełnie porządek - za pomocą sa.
mych obywateli, którzy przez kilka
dni trzymali straż w mieście.
powiedają że nasz dobry Cesarz
z tego bardzo kontent. Zdaje
się z łaski Boga wszystko

częśliwie zakończy się. Wczoray po-
wiedziano mi że już Muchanowa
oddalona od zarządu szkół — zapew-
nie straci i inne mieysca. Xiąże
Gorczaków przez szlachetne postępo-
wanie od chwili zayścia smut-
nych wypadków, zyskał sobie po-
wszechne poważanie — i zapewnie
będzie utrzymany na mieyscu,
czego sobie życzyć wypada. Wczo-
ray może teraz po wszystkich
kościołach ogłaszani swobody dla
Chłopów — dzień był śliczny. Dzi-

stary śnieg i deszcz. Pławski zaprosił nas na dziś na bliny. będzie tam i Karnicki, który tu przyjechał od tygodnia i czeka na polecenia Cesarskie. Najj. Pan przyjął go bardzo łaskawie. Jak tylko będę wiedział coś pewniejszego o naszym losie, co zapewnie w ciągu miesiąca nastąpi, natychmiast doniosę Kochanemu Kikulkowi. Tymczasem proś Boga aby wszystko szczęśliwie zakończyło się. Wszyscy kłaniają się pięknie Pani Senatorowej i dowiadują o zdrowie. Karnicki prosił kłaniać się. Całuję Cię po milion razy w rączki i nóżki

Twój Romuald

Spodziewam się w tych dniach Zygmunta w Petersburgu.

Emilka Dantkowa Pławskiej była bardzo chora. Składa Ci



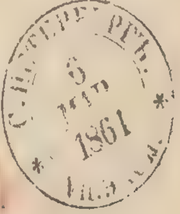
[illegible] henne

Madame Théophile de Flotte

Rue St. Dominique N° 3.
Hôtel Côte d'Or.

Paris




1861

Czwartek d. 28 Marr

Najdroższy Kikulku,

Jak tylko odebrałem list Twój ostatni zaraz pytałem Doktora co masz robić – lecz odpowiedział mi iż niewidząc Ciebie trudno mu dać dobrą radę – podług jego zdania trzeba się trzymać rad miejscowego Doktora, w każdym razie życzy udawać się do Homeopaty i jak słyszał Jar ma być istotnie dobrym Doktorem – tylko trze-

Emilka Państwa Pławickich była bardzo chora. Składając Ci głębokie swoje uszanowanie.

ba trochę cierpliwości - bo bóle
piersi nie tak prędko przechodzą-
zaleca szczególnie abyś się nie-
przeziębiała i starała ile
bydź może żołądek ochraniać.
bo zapewnie choroba z żołądka
pochodzi. Wiesz kochany Kikut.
Kiu trzymaj się doktora Jakra
i nie bój się homeopatii - bo
ona w każdym razie nie zaszko-
dzi. - Tymczasem moie ser-
duszko zdaie się już zupełnie

rzecz pewna, że ieśli Bogu nie podoba się inaczéy, że w tym już roku a nawet nie daléy jak około miesiąca Sierpnia (Août) przeniesiemy się do Warszawy. Robią mi już nawet propozycye różnych miejsc w Warszawie – dotąd ieszcze nie zdecydowałem, bo żadne nie odpowiada moim chęciom. Pan Błudzió bardzo zmartwiony że go opuszczam – ciągle daie mi różne roboty – ia od nich jak mogę

Wczoraj Płatonow i Karnicki pojechali z poleceniem do Warszawy.

wywiam się, bo istotnie nie mam
potrzebnych sił. Zdrowie moie ciągle
nie nay lepsze, chociaż powoli popra-
wia się. Doktór zapewnia mnie że
za cztery miesiące będzie zupełnie
dobrze. Jak tylko interesa nasze
ułożą się zaraz ci o wszystkiem do-
niosę i względnie Ciebie postanowię.
Byłoby nay lepiey abyś już nie
przyjeżdżała do petersburga ale
wprost do Warszawy. ale o tem
iescze później - bo Bóg wie co się
nakoniec zrobi. Za dni kilka będę
do Ciebie pisał obszerniey - w tey chwili
muszę wychodzić - niepozostaie mi jak u-
całować naydroższego Kikutka.

Bijka jak tylko piękny dzień zawsze ze mną spaceruje.



Son Excellence

Madame Théophile de Flubé

Rue St. Dominique No 3.
Hôtel Côte d'Or.

Paris


11
АПР.
1861



Środa 16 Avril [illegible]

Najdroższy Kikuteczku,

Pospieszam ci donieść iż ostatnie wiadomości nie są tak złe jak początkowo myśleliśmy — jakkol. wiek kilkoro ludzi na ulicach Warszawy zabitych zostało, wszakże nie popełniono żadnego gwałtu przeciwko wojsku i nie napad- nięto na władze. Czekamy te- raz na dalsze wyjaśnienie i na powrót Płatonowa który do War- szawy pojechał i ma w tych

Bużka jak tylko piękny dzień zawsze ze mną spacerowie.

dniach powrócić – zapewnie przywiezie
on także z sobą przedstawienia
Namiestnika co do nowego urzą-
dzenia rządu – wtedy dowiemy
się jaki nas środka los i do czé-
go nas Księżę przedstawi. Ja
ciągle myślę, tak jak pisałem
w ostatnim liście, iż na przypa-
dek jeżeli nie zechcą mi dać przy-
zwoitego miejsca w Warszawie
że lepiej będzie zupełnie uwolnić
się od służby i wziąść emeryturę.

Transport wodą do Warszawy nie bardzo drogi-
za cztery tysiące funtów płaci się 25 rubli:
Tylko paki będą niemało kosztować.

Już znowu od niejakiego czasu nie ma listu od Kochanego Kikutka-
czy jesteś zdrowa? Jeżeli jest piękny czas trzeba abyś wiele spacerowała.
od ciebie niedaleko ogród Luxenburgski - tyż także i ogród w Tuileriach nie bardzo odległy. Także staraj się odbyć jeśli- bo Kuchnia zdrowa podtrzymuje siły. U nas czas ciągle zmieniający się- mieliśmy znowu przez tydzień mocno zimno-
A tej nocy spadł śnieg. ale już

teraz topnieje. Mamy dzisiay dzień urodzin pana Bludowa - idę do niego w tey chwili. Dzięki Bogu ma się bardzo dobrze. Zapaśnik który był tutay przed kilką dniami wrócił do Warszawy - mają mu tam dać dobre mieysce. August zaczął zdawać examen w Uniwersytecie i bardzo dobrze składa. Może być się w tych dniach z powodu nadchodzących urodzin N. Pana otrzymają nasi panowie nadgrody. Karolowi mam zamiar wyrobić pieniądze które mu teraz bardzo potrzebne. Sławski dostanie zapewnie rangę a Przesławski order. Jak tylko będzie coś pewnego o mnie zaraz doniosę. Tymczasem proszę pisać i polecam się Łasce Nayświętszego. Ściskam i całuję po milion razy w rączki i nóżki

Romuald.

powoli zaczynam już układać książki - aby były gotowe do wysłania - trzeba je będzie posłać morzem do Gdańska. także i meble wyszlą się morzem. Tylko garderobę przewieziemy do Wilna drogą żelazną.



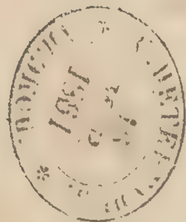
franco

Son Excellence

Madame Théophile de Stubé

Rue St. Dominique No. 3.
Hôtel Côte d'Or.

Paris





Wtorek d. 23 Avril.

Najdroższy Kikuteczku,

Wczoraj odebrałem Twój kochany list. Bardzo się cieszę że jesteś już zdrowsza - ja z Łaski Boga także powoli zaczynam się poprawiać, winien to jestem doktorowi mojemu nowemu panu Grzymale który dokłada wszelkich starań aby mnie postawić na nogi - bo przez czas niejaki było bardzo źle - miałem takie uderzenia krwi do głowy, że często

odłączyłem od przytomności. Teraz już powoli zaczynam zajmować się — do tego wiele przyczyniają spacery które odprawiam trzy razy na dzień czy pogoda czy błoto lub deszcz. Niezadługo zacznę używać wycierania wodą zimną, co ma wzmocnić nerwy i uregulować bieg krwi — ale czekamy na piękniejszą pogodę i ciepło — bo teraz znowu od dwóch tygodni zimna i śniegi — wczoraj całe miasto było pokryte śniegiem. Będę także

używać gimnastyki. Co dzień rano Kulikow-
ski wyciera mnie ostremi ręcznikami. Bę-
dąc ciągle chory musiałem wziąść do do-
mu Augusta, bo nikt obcy niebyłby mi tyle
użytecznym. On na Kroll niewychodzi z do-
mu i bardzo pilnie pracuje - bo teraz
zdaie examen w Uniwersytecie i exa-
men mu idzie bardzo dobrze. Co do Ka-
rola zdaie mi się że już Ci donosiłem iż
żeni z córką Pirogowéy - on także pisał
do Ciebie o tem - chyba że listu nieode-
brałaś - ślub nastąpi zaraz po świętach -
mam zamiar wyrobić mu gratyfi-
kacyę pieniężną - bo mu teraz potrzeba

trochę pieniędzy na urządzenie się. Na

sze interesa dotąd w iednym stanie.

iescze nic nieprzyszło co do nas z War

szawy – ale zapewnie to w krótce na

stąpi – bo iak powiedaią już tam go

tuią się różne propozycye. W Warsza

wie z Łaski Boga od niejakiego cza

su wszystko spokoyniey. Już tam

bardzo wiele zmieniło się – wszyscy pra

wie wyższe urzędnicy zmienieni – Sena

tor Drzewiecki już nie iest więcey dy

rektorem – przez kilka dni zastępował

go Wołowski – teraz nowy zastępcy – niewia

domo iescze kogo zrobią ostatecznie. Co

do mnie

do mnie sądzę że naylepiey będzie niebardzo naprzód wysuwać się aby potem razem nie spaść – ieśli pozostanę w służbie to naylepiey zasiąść w Senacie. w każdym razie. mam nadzieję że zachowaią mi całą moią dzisieyszą pensyą i pieniądze na pomieszkanie, a nawet że przy wyiściu dadzą mi jaką pieniężną ciężką nadgrodę. Będąc Senatorem tylko będzie nawet ła. twiey czasem wyieżdżać za granicę ieśli tego będzie potrzeba. Nasi panowie wszyscy tutay – przesławski, pławski i alexandrowicz chcą nawet zostać w peterburgu – tylko karol, małkowski i Freyberg iadą do Warszawy. Dzisiay przedsta. wiam panów tych do nadgród – trzeba korzystać ieszcze ze sposobności, bo nieprędko już iey nie będzie – iest to pewno ostatnia może

przedstawienie jako Prezesa Kommisyi. – Chcesz moie serce, abym Ci przysłał passport Sor-nowskiey – postaram się aby to uczynić lecz trzeba o to podać prożbę do Guber-natora u którego ieszcze passport polski iest zachowany. Za dni kilka doniesę Ci o tem. Pytasz o Zaprzaśnika, Hewalda i Szyszewicza – Zaprzaśnik już wrócił do Warszawy – Hewaldowie wyiechali bo on otrzymał pułk – a Szyszewicz jak Ci dono-siłem żeni się z jakąś wdówką. Wyieżdża także do Warszawy. Sławscy i Kudakowscy zdrowi zasyłaią Ci swoie uszanowanie. U nas w domu wszystko dobrze – Siostra zasyła swoie ukłony Lindzie i spodziewa się że ią wkrótce zobaczy w Warszawie. Jak tylko na-deydzie coś z Warszawy natychmiast doniosę. Tymczasem polecam cię opiece Boskiey i całuię po milion razy wszyscy i buzię. Twóy Romuald

Sobota 1 Juin

Naydroższy kinuszku,

Znowu od dnia do dnia odkładałem napisanie listu do Ciebie bo sądziłem że będę mógł donieść Ci coś stanowczego. Dotąd jednak los nas nierozstrzygnięty: Tyle tylko pewno że rzeczy ułożą się dość dobrze, a może i bardzo dobrze. Trzeba Ci wiedzieć że Xiążę Gorczakow Namiestnik, który był dla nas tak nieprzy-

szczery, przedwczoray umarł. Niech
mu Pan Bóg daruie wszystko zło
które nam wyrządził. Okoliczność ta
wcale stanowczy wpływ na nasze
interesa. podług wszelkiego po-
dobieństwa do prawdy ia będę
zanominowany Dyrektorem Głów-
nym Kommissyi Sprawiedliwości.
Dzisiay wieczorem mamy mieć
u pana Ministra Konferencyą,
z Xbatonowem co do urządzenia

losu naszych urzędników. Odawski,
Alexandrowicz i Przedawski zostaią
tutay i nie chcą iechać do Warszawy.
Temyarowo przeznaczony
iest na miejsce Namiestnika
Generał Suchozanet, który iest
bardzo łaskaw dla mnie. Mieymy
więc w Bogu nadzieię że wszystko
ułoży się dobrze. Teraz co do Twego
tutay przyiazdu. Zdaniem moiem
potrzeba abyś od dnia dzisieyszego

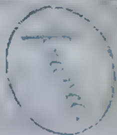
wyjechała za dni dwanaście, to
jest około 12 lub 14 Juin. Do
Warszawy będziesz jechać dni czte-
ry. W Warszawie trzeba rzeczy zosta-
wić i tylko wziąść to co będzie
koniecznie potrzebne. Piszę do Prze-
sa aby ci wszystko ułatwił. Z
Warszawy jak tylko odpoczniesz trze-
ba zaraz puścić się w drogę do
Petersburga – tak abyś tu była
około 24 Juin to jest przyszłego
miesiąca.

miesiąc, bo zapewnie w kilka
dni później trzeba już będzie wyje-
chać napowrót do Warszawy. Jeśli
mnie zrobią dyrektorem niemożna
tu długo bawić. Jak będziesz
w Warszawie proszę nic niemów
o naszych projektach - nawet Za-
borowskim. Wyjeżdżając z Paryża
donieś mi zaraz o tem. - potem
bo przyjedzie do Warszawy napisz za-
raz drugi list. - Ja jako tako
miewam się. Tylko mam tem,

nadzwyczaynie wiele do roboty.
Karol z żoną i Pinczową iadą dziś
do Peterhofu - aby trochę użyć świe-
żego powietrza: Flaurka także dzi-
siay iedzie na wieś. Wszyscy na-
szemi zdrowi i kłaniaią się. Książ-
ki moie zaczynam układać i już
na przyszły tydzień. Rzeczy Twoie
zostaną nietknięte do Twego dro-
gi kilkuletku przyiazdu. Nieprzesta-
jąc uściskać Cię serdecznie i
polecić Boskiey opiece. Twój

Romuald

W poniedziałek iескze napiszę do Ciebie
do Paryża.



en Ville

Madame Théophile Hubé

Rue St. Dominique n° 3

Hôtel Côte d'Or

Paris


20
1861

Sobota 5 April. 1862

Naydroższy Kikutaszku,

Zapewnie w tey chwili odebrałaś moie dwa listy - dowiedziałaś się z nich że z łaski Boga mam się jako tako - pogoda nam bardzo sprzyia - dnie bardzo piękne - już drzewa w naszym ogródku puściły liście. Zapewnie i u was musi być wiosna,

choćiaż podobno niemaić ma-
cie deszczu. Ale nayważ-
nieysza przez to Twoie zdro-
wie. Z tego względu muszę
ci donieść że osoby które
cierpiały kurcze. nerwowe
uleczone zostały przez gal-
wanizm — nawet Małkowski
doświadczał już po Twoim
wyieździe tego środka i
bardzo go chwali. Ale trze-

ba znaleźć doktora nie znała.
tana — a może być że i To.
bie środek ten pomógł. Są
na to machiny i doktór
za pomocą nich galwanizuje.
Jeżeli można i ja bym to
Tobie radził: ale trzeba aby
dobry jaki Doktor i poczciwy
zarekomendował Cię. — Oczekuję
na list od Ciebie z największą
niecierpliwością. Mam w Bo.
gu nadzieję że teraz już masz

się trochę lepiej. Co robi Twoje
oko. – Doktór Mülhausen pewno
przyjedzie dziś lub jutro. – U
nas zresztą w domu wszystko
idzie porządnie. Wszyscy nasi
znajomi kłaniają Ci się nay-
piękniej. Jutro w Niedzielę byłaś
u Zaborowskich na obiedzie. By-
li u mnie z zaproszeniem. Przeczę
li u mnie z zaproszeniem. Przecze-
zarzuca swoje uszanowanie. Bywa
często u nas wieczorami. Ściskam
Ci Kuteczka po milion razy.
Niech Bóg opiekuje się Tobą. Twoj
Ignacy

AUS RUSSLAND
FRANCO

Madame Théophile Gautier [illegible]



Hôtel de Bade
Boulevard des Italiens

Paris

Najdroższy Kikusku—

pisz po francusku na przy-
padek jeślibyś sama czytać
nie mogła — masz rację iż
trzeba się trzymać miejsca
bo zaraz dołki kopią — pomi-
mo tego wszystkiego sądzę
że będę mógł przyjechać
po Ciebie przy końcu kura-
cyi aby Cię odwieść do wód
i z tamtąd odprowadzić czy
do Paryża czy do Warszawy.

U nas wszystko idzie do-
brze — oczekujemy teraz
na przyjazd Wielkiego Xsięcia.
Bóg da że będzie cieplej le-
piey. Ja tylko ciągle o Tobie
myślę i proszę Boga aby
Ci w łasce Swoiey świętey
błogosławił. Od coni kielku
mamy ciągle deszcze i zimno.
ale i to minie. polecaiąc
Cię Bogu ściskam Cię po
tysiąc razy Twój
Romuald

Samedi 21 Juin.

Ma très chère femme,

Les nouvelles que Vous me donnez mon tranquillisés un peu. Ayez courage et tout passera bien et Dieu Vous donnera la santé! Ceci forme mon seul but dans ma vie. Ne craignez pas nos ennemis - il faut beaucoup pardonner et avoir de la patience. Avec le temps tout

tout passera et nos ennemis
se convainqueront qu'ils ont tort.
Moi du reste je me porte
bien – tout va très bien
chez nous – tout est en ordre
et nos gens se conduisent
bien. Nos connaissances
ont été heureuses d'aprendre
que vous vous porter mieux –
on vous présente ses hom.
mage. Votre très dévoué

Romualdo

Naydroższy Kikutku,

Donoszę Ci iż z łaski Boga szczęśliwie stanąłem w Warszawie wczoraj wieczór to jest w Niedzielę – bo w Sobotę zatrzymałem się we Wrocławiu. Przyjechawszy do domu znalazłem wszystkich na nogach i wszystko w zu-

pełnym porządku - wszyscy
także zdrowi - rzeczy Twoje
które były w moim kufrze
przełożyłem do szafy. Dzi-
siay całe rano musiałem
odbywać wizyty - wróciłem
nadzwyczay zmęczony i sia-
dłem zaraz aby napisać
ten list i Kochanego Ki-
Kutka pozdrowić - Niech Ci

Bóg błogosławi – dzisiay
w nocy śniło mi się że ro-
biono ci już operacyę – że
spałaś i że operacya uda-
ła się wybornie. Jeśli tak
iest proszę Boga aby ci
błogosławił i ulżył Twoie
cierpienia. Zdaie mi się
że będziemy mogli przepę-
dzić z Tobą całą zimę
za granicą. Z pewnością

jednak napiszę o tem dopiero
za kilka tygodni -
w każdym razie ku końco-
wi kuracji będę mógł Ciebie
odwiedzić. Kończąc na tem
ściskam Cię serdecznie -
i polecam Tarkowej opatrzności
Jeśli zobaczysz Forstera
kłaniaj mu się pięknie od
niego. Całuję rączki i nóżki

Twój
poniedziałek Romuald

mir

rt.





Son Excellence

Madame de Hubé

Berlin

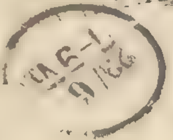
FRANCO

3/3

Karls-strasse
Clinik des Herrn
Dr. v Gräfe.

erero

aliquant vint



Piątek d. 28 Czerwca (Juin).

Najdroższy Kikutku,

Dowiaduję się drogi Kikuteczku że druga operacya szczęśliwie została zrobiona. Dzięki za to Bogu. Ale ile Ty cierpisz! Byleby wszystko Twoje cierpienia dały ci zupełne zdrowie. Mam nadzieję

iż wody pomogą ci – a
potem wypoczynek i dobre
życie we Francji. Bardzo
sobie życzę abyś podróż
do wód mogła razem
ze mną odbyć – posta-
ram się interesa tak
urządzić aby to nic
nie szkodziło. Już w tych

dziś podam się do ur-
lopu - przedwczoraj mówi-
łem o tem z Namiestni-
kiem i okazał się bardzo
przychylny. Byleby tylko
znowu co nie zaszło. U
nas w domu wszystko
cicho i jak zawsze po-
rządnie - ludzie dobrzy-

jak tylko Franciszkowę od-
dałem zaraz porządek zro-
biło się. Nasi znajomi ciągle
dowiadują się o Ciebie – po-
wiedam że się masz nie źle.
Wszyscy kłaniają się pięknie.
Niepozostaje i mnie jako
polecić Cię Bogu – prosić aby
Ci dodał cierpliwości i uca-
łować Cię serdecznie po mi-
lion razy w rączki i nóżki
Twój Romuald

AUS RUSSLAND
FRANCO

Son [illegible]

Madame de Stiebe

à

Berlin

Karls-Straße
Augen Klinik
der Hr. v. Graefe.



Sobota d. 5 Juillet.

Neydroższy Kikutku,

Już od dwóch tygodni nie mam od Ciebie wia. domości — mam w Bogu nadzieję że się masz co raz lepiéy i że Kuracya Twoia kończy się. — My tutay od dwóch dni

uszczęśliwieni jesteśmy
przybyciem Wielkiego Xię-
cia Konstantego, który
tu będzie Namiestnikiem.
Już dwa razy prezen-
towaliśmy się Jemu raz
w Łazienkach, drugi raz
w Belwederze. Przyjecha-
ła i wielka Xiężna która

w tych dniach spodziewa się
połogu. Przyjechał tu
w święta W. Xięcia Doktor
Miarowski — dziś wyjechał
do Berlina i odwiedzi
cię — Zna się bardzo do-
brze z Grefem. — U nas
w domu wszystko dobrze.
Jak zawsze ponzdetto —

Jeśli Bóg da za dwa
tygodnie puszczę się w
drogę i zobaczę najdroż-
szego Kikusika. Całuję
Cię serdecznie po milion
razy — Andzia także Uda-
nia Ci życ. Jeszcze raz całuję.

Twój

Romuald

Ma chère amie,

Je suis depuis trois jours à Altenbourg – où j'ai eu l'occasion de faire la connaissance de plusieurs personnes qui ont l'honneur de connaître notre Grand-Duchesse femme du Grand-Duc Constantin – Elle est de ce pays-ci. J'ai visité les appartements qu'Elle a occupée étant encore jeune fille. La position du chateau est charmante, il est placé sur une montagne et domine toute

contré. Ayant vû tout - j'ai l'intention de partir aujourd'hui soir pour Stuttgard où je trouverai le Comte Bloudoff. J'y serai demain soir - et je retournerai probablement encore Samedi à Berlin - de manière que je Vous verrai Lundi matin ou soir dans ta petite chambre. Je me porte grâce à Dieu parfaitement bien - j'espère

que vous vous portez aussi assez bien.

Dieu vous protège - Adieu ma chère.

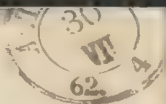
Ton

Altenbourg Mercredi.

Romuald



45



Son Excellence

Madame Th. de Hubé

Berlin

Krausen-Strasse
v. Graefe's Augen Clinique.
(N: 64.)

reçu de Madame
de hubé la somme de cent six francs 106 ₤ demi
50 centime

Emma Mercier

le 28 septembre 1862

[illegible]

[illegible] Ch[illegible]

[illegible] — 1 ½

C[illegible]

[illegible] gri[illegible]

6 [illegible] 10 gr.

2 [illegible] ½ gr.

[illegible] augusto [illegible] 2

12 [illegible] a [illegible] dato

[illegible] gr.

[illegible] 1 ½ gr.

[illegible] 25 gr.

2 [illegible]

15 [illegible] 18

Poniedziałek 20 Octobre
październik.

Naydroższy Kikutku,

Stanąłem szczęśliwie w Warszawie w Czwartek – w piątek byłem u Namiestnika a w Sobotę u W. Xięcia. Zostałem bardzo dobrze przyjęty. Dzisiay idę na posiedzenie Rady Stanu. W domu znalazłem naywiększy porządek. Zwierzątka nasze zupeł-

nie zdrowe. Trzeba tylko
teraz przygotować pomiesz-
kanie na zimę to jest piece
poprzepalać i okna w sta-
wić. Karol w czasie moiey
niebytności ubrał mi bar-
dzo pięknie książki - zaymie-
my się teraz dopełnieniem
Katalogu i oszacowaniem
biblioteki. Może się to na
co przyda z czasem. Nasi
znaiomi wszyscy zdrowi i

pięknie kłaniaią się. Sza-
teńscy, Małkowski i Prezes
zasyłaią swoie ukłony. Pre-
zes cierpi na podagrę i od
kilku dni nie wychodzi. Sa-
noch iest bardzo chory - Dok-
torowie radzą mu wyiechać
do Włoch - powiadaią, że cier-
pi na płuca i zdaie się
że iest niebezpieczeństwo.
Andzia bardzo uradowana
podarunkiem burnusu bia-
łego - Kucharka i Kobieta

bardzo kontente z broszeki. W ogóle wszystko dobrze i bądź zupełnie spokoyna. Mam nadzieię że podróż Twoia szczęśliwie się powiodła - bałem się tylko abyś się nieprzeziembiła bo noc w dzień wyiazdu była bardzo chłodna. Ale pewno Bóg był łaskaw i opiekował się kochanym Kikutkiem. Pamiętay o Twoich oczętach. Jak przyiedziesz napisz mi kilka słów. Polecam cię opiece Boskiey i ściskam po milion razy.

Twóy Romualdź

Rp:

Plumbi acetici

cryst. neutral.

gr. vi

Aqu. destill. ℥vi

M. D. S.

Pour faire [illegible] en

lotion [illegible]

pour Son Excellence

Madame de

Ubribé.

[illegible]

Madame de

Carls Straße
Augen-Klinik.

22 10
7-9V III

Berlin. Środa

Naydroższy Kiciutku,

Mam nadzieię że listy moie
pisane z Paryża – i wczoray
z Kolonii odebrałaś. Dziś
piszę z Berlina – przyie-
chałem tu wczoray wieczór
o 10tey – stoię w stancyi
obok naszego pomieszkania.
Hotel cały napełniony. Do-

tąd niewidziałem Forstera, po-
wiedano mi tylko że zupeł-
nie zdrów. Mamy tutaj czas
bardzo brzydki - wiele śnie-
gu, a jak powiedają na dro-
dze do Warszawy śniegu na ło-
kieć. Jak to dobrze serduszko
że jesteś w lepszym klima-
cie - bo mam nadzieję że w
nierównie piękniejszy.
No 224
List dzisiejszy przyjdzie zapew-

nie razem z pudełkami któ
re z Paryża dla ciebie wysła
łem. ciekawy jestem jak ci się
wszystko podoba. — W Berlinie od
dano mi kufereczek zielony który
tutaj zostawiłaś. biorę go z
sobą. Dziś wieczór opuszczam
Berlin choć jestem trochę zmę
czony ale spieszę do domu
aby zobaczyć co się tam dzieje.
przytem nie ma wiele pieniędzy.

Mam nadzieję że jesteś zdrowa.
Nie zapominaj o Twoim sta-
ruszku i zaraz napisz Ja-
po przyjeździe z Warszawy za-
raz napiszę i powiem co się
robi z Kotkiem i Kokotkami.
W tej chwili wołają mnie na obiad.
Kończę więc i całuję po mi-
lion razy, polecając się Ła-
skawej opiece Boga litościwego.
Całuję rączki i nóżki

Poniato

112

Son Excellence

Madame Théophile de Stuke

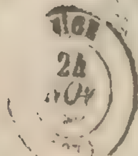
à

Grand Hotel Chauvain.

Nice.

BERLIN
EXP. 7.
16 3 4N

P.D.




Kochany Kikutaszku,

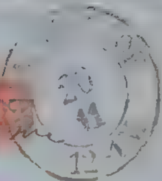
W tey chwili staię w Kolo-
nii – o godzinie w pół do
szóstéy rano. W tey chwili za-
pewne ieszcze śpisz smacznie –
ia całą noc dzisiayszą bardzo
mało spałem. W Kolonii bar-
dzo zimno – wszystko okryte
śniegiem – mam nadzieię że
w Nizzy piękniéy. Wyo-
brażam sobie iak ty będzie

w Warszawie. Przy wyjeździe
z Paryża znalazłem jeszcze
jedną Twoją szpilkę do wło-
sów i kawałek mydła - o-
ba przedmioty otrzymasz. Pa-
czka którą dzisiaj wyślę
do Nizzy pewnie jutro nie-
nadejdzie bo idzie powoli ale
pewnie będziesz ją miała oko-
ło piątku lub soboty.
Na tem kończę bo trzeba to-
czyć się umyć - a za kwan.

drano jedziemy do
Berlina. Tam być wieczorem.
Ściskam cię i całuję. Naj-
droższego Kiteczka i proszę
aby prędko pisał. Niech
Ci Bóg błogosławi.

Marii [illegible]

112



Madame

Madame de Hubé

Nice

Grand Hôtel
Chauvin.

22
NOV

Warszawa niedziela 27 Decemb.

Najdroższy Kikuteczku,

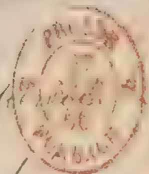
Otoż i list z Warszawy. Stanąłem tutaj wczoraj w piątek o godzinie trzeciej po południu - zupełnie zdrów ale mocno sfatygowany. Andzię zostałem w domu i cały dwór. Koteczek z początku nie poznał mnie ale potem był bardzo kontent i miauczał tak jakby się o Ciebie dopominał. Papużki wesołe. Koteczka puściłem zaraz na spacer - skakał - dokazywał - potem położył się i spał wybornie. W domu znalazłem

wszystko w porządku – dziewczyny jak
Andzia utrzymuje sprawowały się do-
brze i siedziały ciągle w domu. Przy-
patrzę się teraz sam jak wszystko idzie
i potem zdecyduję co robić – czy za-
trzymać obie czy jedną oddalić.
Pokoje Twoje to jest sypialnia i gar-
deroba dzisiaj zamiotła się i odku-
rzyła – Andzia jest przy zamiataniu.
Twoją kurtkę i kaftanik które zo-
stawiłaś schowałem do szafy. Dzi-
siejszy rano wykąpałem się po napisaniu

tego listu razem z wizytami. Namiestnika niema - więc idę do Fundukleia - a potem do Namiestnikowej dla powinszowania Jej godności. W Berlinie bawiłem dwa dni bo byłem zmęczony mocno. Widziałem kilka razy Forstera - umeblował się bardzo porządnie - nawet sprawił kobierce. Jest zupełnie zdrów - ale mocno staruszek - po obiedzie ciągle zasypia. Prosił mnie abym Cię pięknie wyściskał od niego. Był zaraz u mnie Małkowski - wypytywał o Ciebie - poda

uważnie wszystek który mi przysła-
łaś - Dziękuję za pamięć i życzy te-
raźniej zdrowia. Zresztą nie widziałem
dotąd nikogo - tylko w tej chwili
był u mnie Referendarz Majewski i
zaprosił na sejm na poniedziałek. Już
wczoraj powiedziałem że ile razy będę
w Radzie, powinna zostać w pomiesz-
kaniu. - Od dziś za tydzień to jest w przyszłą
Sobotę będę znowu pisał i tak co Sobotę.
Być lecz będziesz zawsze miała we Wtorek.
Nie przestawaj mi jak uściskać Najdroższego
Kikutka i prosić Boga aby Ci dał zdrowie
i wesołość. Ściskam cię całuję w rączki i nóżki
i proszę co najprędzej o list długi na-
pisz jak przyjechałaś i jak urządziłaś się -
czy masz ten sam pokój. Twój Romuald



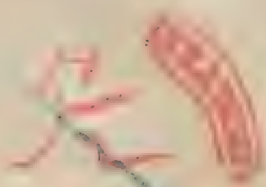


[illegible]

Madame Thérèse [illegible] Clarke



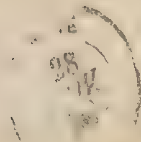




Grand Hotel
Chauvin.

Nice.





Sobota 1 Decembre.

Najdroższy Kikusiu,

Mija tedy już tydzień jako pierwszy list z Warszawy do Ciebie pisałem. Mam nadzieję że Ci Bóg litościwy dał do-bre zdrowie i że już powoli urządziłaś się w twoim pokoi-ku. Napisz mi czy masz ten sam pokój i gospodarz dał Ci armoire à glace. Doniesi także jaki macie czas w Nizzy – u nas

dzisiay przy pierwszym Grudnia ma-
my sześć stopni zimna - była już
i ranna ale teraz znikła. W tych
dniach odebrałem list od Pławskiego
widział się z Hrabianką i z Chilu-
binem - oboie przyrzekli że bę-
dą interes mój popierali - jest więc
zupełna nadzieia że się uda -
zdaie się jednakże że przed przyjaz-
dem Hrabiego z Petersburga nie do-
wiem się o położeniu interesu - a
ten przyjazd ma nastąpić dopiero

za dwa tygodnie - wtedy dopiero
postaje się czy sam Hrabia intere-
sując się, [illegible] przedstawi czy go też
odda do przedstawienia Milutinowi. Jak
tylko będzie coś pomyślnego do do-
niesienia doniosę zaraz. - Dzisiaj jako
pierwszego Józefa podziękowała za służ-
bę mnie że idzie za mąż. Teraz
idzie o to co zrobić - czy przyjąć
innej jedną dziewczynę, czy obywać
się jedną. W istocie jeszcze nie wiem
co zrobić.. - pani Pirogowa dotąd nie-
ma - i niewiadomo kiedy przyjedzie.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie
mógł być na dworcu [illegible] przy
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] wszystko
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rowe. [illegible]
[illegible] prosi o odpowiedź – [illegible]
[illegible] [illegible] przy obejrzeniu [illegible]
[illegible] [illegible] wozemy. Andzia [illegible]
[illegible] [illegible]. Nie pozostaje i mnie
[illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] polecić się Opiece
[illegible] Boga i życzyć wszelkiej pomyśl-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystkim razem
Romuald
[illegible] [illegible] do mnie – obaj zdrowi.












Sobota 8 Decembre
1849

Najdroższy Kiliteczku,

Zaczynam się mocno niepokoić o cie-bię. Mija już trzy tygodnie, a dotąd nie mam żadnéy wiadomości czy szczęśliwie zajechałaś do Nizzy i jak się miewasz. Proszę napisz mi trzy słowa. Jestem zdrowa, a to mnie pocieszy, jeżeli nie możeli się więcéy pisać. Nie zapominay o Twoim staruszku który ciągle błaga Najwyższego o dobre zdrowie dla Ciebie i powodzenia –

[illegible] [illegible] byłem [illegible] u Na-
miestnikowej, pytała o Twoie zdro-
wie i o czas w Nizzy - nie śmiałem
Jej powiedzieć żeś dotąd nie przysła-
Namiestnik dotąd nie powrócił - więc w in-
teresie naszym dotąd głucho. Tymczasem
Milutin został [illegible] [illegible]
i w każdym razie będzie zmuszony
opuścić miejsce. Nie wiadomo kto
będzie na iego miejscu. - Ja
przez cały ten tydzień byłem trochę
niezdrów - miałem ciągłe przybywanie krwi
[illegible] - a [illegible] [illegible] [illegible] dosta-
[illegible] [illegible] [illegible] nie-

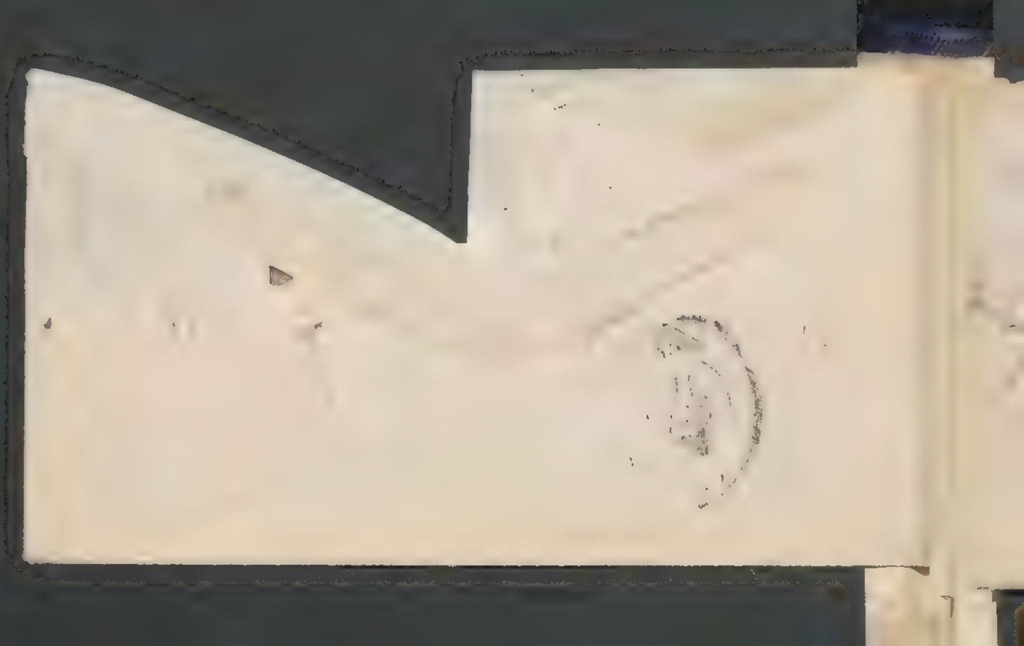
strawnego - pomogłem sobie zaraz ho-
meopatyą, - ale iednak wieczorem ieździła
Andzia po doktora. Dziś z łaski Boga
czuię się dobrze - choć nie wyidę. Stan-
kensteinowi któremu homeopatyą zale-
ciłem - bardzo mi za to dziękuie-
pisze że już po tygodniu uczuł
znaczną zmianę - Ma za doktora nay-
znakomitszego homeopatę paryzkiego.
Oboie proszą aby się [illegible] [illegible]
pokłonić - podobno pisali do [illegible]
bie. - Ja w domu mam wielką zabaw-
kę z kotczkiem - odkąd iest wol-
ny jak tylko iestem w domu zaraz

przychodzi do gabinetu i tam razem ze mną siedzi - a wieczorem razem ze mną idzie spać. Sprawia się bardzo dobrze i porządnie - zawsze na tacy odbywa interesa. Papużki także zdrowe. Kucharka i dziewczyny sprawiają się dobrze. - Jak mi Karol powiedział nie... [illegible] Dziś przyjechał ale dotąd nie była inaczej. - Wszyscy znajomi [illegible] Kłaniają Ci się [illegible] wrócić o [illegible]

[illegible]

112

P.D



Sobota 15 Grudnia

Najdroższy Wnuku,

Zaczynam od podziękowania za list Twój kochany - sprawił mi on nadzwyczajne ukontentowanie - bo nareszcie dowiedziałem się że szczęśliwie stanęłaś w Nizzy - już mi zaczęły chodzić po głowie różne myśli. Odtąd jestem spokojniejszy. Zapłakałem czytając że byłaś cierpiąca - pokazuje się że teraz za każdym przyjazdem do Nizzy cierpisz. Mam nadzieję

[illegible] cieszę się że się będzie dobrze sprawiał
i przepraszam że [illegible] niższego do jedzenia.

że powoli będzie lepiej i że zali-
matciesz się. Ubolewam nad Twoi-
mi ząbkami – trzeba będzie na
rok przyszły jechać do Wiednia.
Ja z łaski Boga jako tako, już he-
moroidy najczęściej mi dokuczają. Ma-
my tu czas śnieżny – od wczoraj na
pół łokcia śniegu, sanna doskonała.
Ta – tylko stopni 8 mrozu – ale
właśnie dla tego trudno chodzić i
trzeba wiele w domu siedzieć – co nie-
mniej lepsze na zdrowie. Cieszę się że co
dzień wychodzisz z pieskiem. Teraz
ponieważ jesteś zdrowsza napisz mi

Karól i Andzia zasyłają wam ukłony. Pirogowa
przyjechała ale nie bardzo zdrowa. Była raz
jedno.

[illegible]

i ostatnie czy odebrałaś z Paryża ma-
łe prezenciki, czy Ci się podobały, czy
prócz kawy jadasz drugie śniadanie, czy
w hotelu równie dobre jedzenie jak daw-
niej, czy między Angielkami są dawni
znajomi, jak urządziłaś Twój pokój
czy armoire i glace stoi we drzwiach,
czy pokój Twój niedrażniony, czy bie-
rzesz lekcje na fortepianie, tak jak-
eśmy umówiliśmy się z sobą. Zacznij
list pisać powoli i co dzień coś do-
daj a tak list prędko powstanie.
Napisz także czy się kąpiesz?
Nasz Hrabia dotąd nie wrócił i po-
wiadają że przyjedzie dopiero w Nowym
roku - na miejsce Milutina już kto

[illegible] na [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] także.
— Pani Wyszechowska, Chodźnicka, Brzezińska.
p. Brzezińska bardzo kontenta że homeo-
patya jéy pomogła. [illegible] domu nas po daw-
nemu [illegible] się je [illegible] zostanie - pozo-
stanie więc wszystko jak jest do [illegible]
da Bóg przyjazdu... A teraz mój drogi Ki-
ciku - w przyszły Czwartek 20 Decembre Twoje
imieniny - zasyłam ci więc moje życzenia -
jak najlepszego zdrowia i dobrego wesołego hu-
moru - niech Bóg litościwy [illegible] ci - i
dozwoli abyśmy się znowu jak najprędzéy i to
zdrowi spotkali. Całuję cię przy téj okolicz-
ności po milion razy w rączki i nóżki i
proszę znowu o długi a długi list i o odpo-
[illegible] na wszystkie pytania. Twoja
[illegible]

112

Madame Moulie de Muhe

Grand Hôtel Chauvin

Nice




Najdroższy Kitulku

W tej chwili odjeżdżam - całuję Cię i ściskam raz jeszcze - Za parę dni odbierzesz odemnie dwa pudełka - Spodziewam się że będziesz kontenta. Jeszcze raz całuję. Niech Ci Bóg błogosławi.

Lundi

Romuald

przy tej okazji przypominają się i Koteczek i kotołki: Kizia i wszystkim bytaj
o zdrowie ... Mamy

112

Madame

Madame la Sénatrice

de Hube

à Nice

Hôtel Chauvin



Sobota d. 22 Decembre.

Najdroższy Kikulku,

Mam w Bogu nadzieję że się masz
dobrze i że piękny klimat służy ci
że często Twoje teraz le-
bye dziada — że często Twoje teraz lepiej.
Ja z łaski Boga także w tych
dniach nierównie lepiej jestem — zdaje
się że przesilenie dnia z nocą sług-
nego na mnie także małe cierpienia.
poprawiło się też czas — mrozy znik-
nęły i śniegu prawie już nie
ma — mówią nawet że zupełnie nie
będziemy mieć więcej — tak przynaj-
mniej prognostykują. — Pisz do mnie

pisz też często i przypominaj się Kotyczek i Kotołki: Rózia i wszyscy pytają Mamy
o Ciebie.

5 [illegible]. Także i pani Szczechowskiej
tak samo opowiadałem. Pani Szole-
chowa na oczy – ale już wczoraj jak mi
się może mówić lepiej. Zresztą u nas
nic nowego. Hrabia jeszcze nie przyjechał
spodziewają się go dopiero na pierwszą
sobotę. Mamy nadzieję że najpierw zdrowo
i wesół. W domu wszystko po staremu –
cieszymy się wszyscy dość dobrze – wczoraj
i dziś [illegible] pieczone na święta wszystkie
okrzyczą – a Józefa nawet [illegible] – za
kupujemy dzieciom orzechy, pierniki i jabłka
bo im trzeba coś dać na Wilję. – List mój
odbierzesz we wtorek to jest w pierwsze Święta
niech Bóg zleje na Ciebie wszystkie błogosła-
wieństwa. Wszyscy winszują Ci Świąt dobrych
[illegible] który wczoraj był i Małkowski zasyłają
swe ukłony – a ja całuję Cię po milion razy
w rączki i nóżki – Twój Romuald









Sobota 29 Decembre

Najdroższy Kikuteczku,

Już teraz minęły i święta. Mam nadzieję że zdrowie Ci sprzyjało i czas był piękny. U nas czas był bardzo brzydki. Na wilię zaprosiła mnie pani Zaborowska gdzie był Maskowski i przez wszystko było dość dobrze przyrządzone. Andzia była u Ciotki [illegible]. W domu więc ja zatem tylko przygotował wilię dla ludzi i dałem [illegible] Kikuteczka po wiele razy. Przesyłam Ci kawałeczek opłatka z wilii. Oczekuję na Twoje pismo. Całuję rączki i nóżki

Twój Romuald

mieli zupę z ryb z kaszą
kluski z makiem, kapustę z
grzybami, ryby smażone i
śledziki z grzybkami. Nadto ku-
piłem dla ludzi pierników, orzechów
i jabłek i dodałem po kieliszku
wódki. Pierwsze święto w domu prze-
siedzieliśmy a nawet nie wychodzi-
liśmy bo czas był bardzo zły,
padał deszcz i śnieg - i błoto
było ogromne. Drugie święto także
tylko dwoje byliśmy w domu.
Rano poszedłem odwiedzić panią
Mole która była przez tydzień

iały, musiała i ma. wołeczły
się sobie pięknie kłaniać: pani
Brzezińska także zaczęła swe
ukłony. We czwartek wieczór
byłem zaproszony przez państwo
Jeleńskich na herbatę ale ponieważ
herbatę dali bardzo późno, więc
o dziewiątej wróciłem już do do-
mu i w domu herbatę piłem.
Dziwny był na obiedzie u P.
Wrotnowskiego plenipotenta Ks.
[illegible]sińskiego, niemogłem odmówić
zaproszenia, bo wiem o co chodzi. Zresztą
ciągle prawie w domu siedzę a z powo-
du złej pogody bardzo mało spa-

Kaczyńska wszystkie [illegible]

rzeczy, choć doktor zaleca aby wiele
chodzić. W tej chwili dochodzi mnie
wiadomość że dziś rano umarł
Karol Kobylański starszy brat Pio-
tra. Trzeba będzie iść do Ciotki aby
ją trochę pocieszyć - biedaczka została
teraz prawie sama jedna. Umarł
na suchoty - już przed kilku dniami
wyspowiadał się i komunikował. - W
domu zastałem wszystko po dawnemu. Dzieci
rzymy obie zostaną na rok następny
i sprawiają się dobrze - choć je trzeba
ściśle pilnować. Pirogowa była przed.
wczoraj i całuje rączki Mamuśki - tak-
że bardzo zdrowa. List ten odbierzesz w
[illegible] Nowy Rok niechże wsz[illegible] Bóg litościwy
[illegible] Ciebie wszelkie Błogosławieństwa
błagam go dla Ciebie o zdrowie i wesołości.
ściskam najdroż-

P.D.





[illegible] 5 Janvier.
[illegible]

[illegible],

[illegible] [illegible] [illegible] oznajmiłem ci
[illegible] starszy syn [illegible] [illegible]
[illegible] umarł. pochowaliśmy go
w samą wilię Nowego roku –
ja pojechałem [illegible] Andrzej i [illegible]
laskim . na cmentarz – potem
[illegible] [illegible] do domu.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
byłem w domu – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie przyjmowałem . [illegible]

mamy o [illegible] nic [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] od wielu lat
nie był w [illegible] tyle samo co teraz.

[illegible]

[illegible] koniecznie widzieć [illegible].

[illegible] tym roku we środę jak

[illegible] ojciec [illegible]

[illegible] Pawłowa, pytała o [illegible]

[illegible] w Nicei – powie

[illegible] chętnieby i ona przep-

[illegible] w tym pięknym kraju.

[illegible]

[illegible], ale [illegible]

[illegible] żelaznéj, [illegible]

[illegible] i nie chce nikogo narażać na

[illegible]. Jak mówię będzie nas

urzimować jutro w pierwsze Święta
Bożego Narodzenia ruskie. – Z naszych
znajomych pani Chodynicka wyjechała
na całą zimę do Rygi do siostry
swojej, a Chodyniecki opuścił mieszka-
nie i wziął malutki lokalik.
[illegible]
[illegible] mailem [illegible]
[illegible]
[illegible] uczony [illegible] pani [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]ka. Pani Wagnierka zaczęła
ła na nowy rok z nożem i zatarła
[illegible] kartę z powinszowaniem które

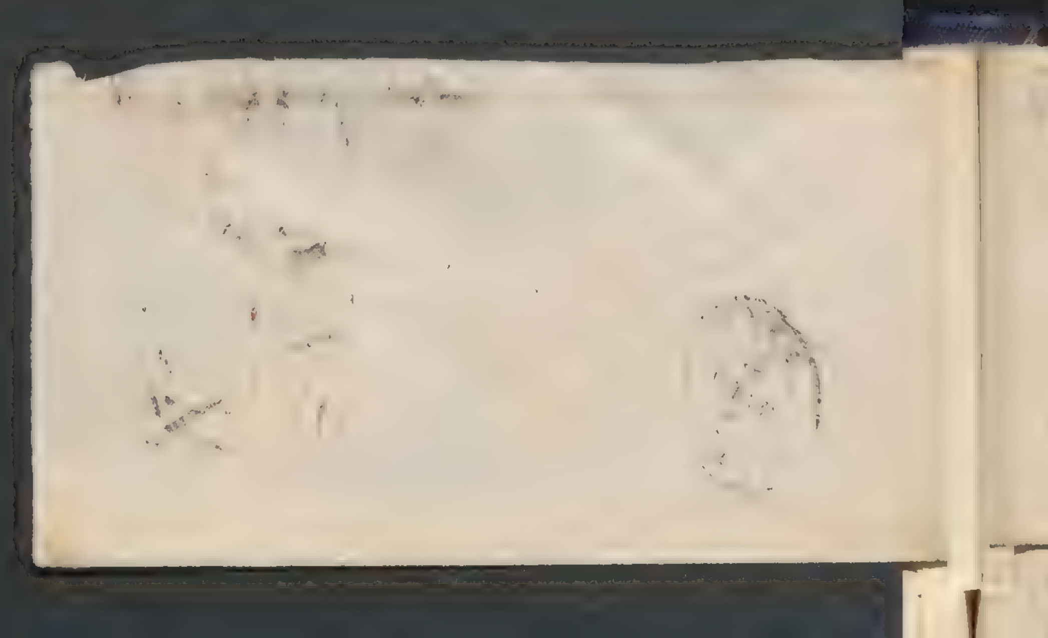
dziś przesyłam. Nasza familijka zdrowa
Karol i Andzia [illegible] się. Andzia nad
zwyczaj zawsze zatrudniona i wiele dobrego
co dzień ma jakieś pilne interesa do załat-
twienia. Na Nowy rok dałem każdej dziewczy-
nie po 3 ruble i powiedziałem że to od Ciebie
[illegible] prosiły aby ucałować nóżki Pani i podzię-
kować za pamięć - obiecały że będą się spra-
wować dobrze. Wszystko tutaj [illegible]
[illegible] zdrowo - Kotek nadzwyczaj wesół i
[illegible] wiele zabawy. Mam nadzieję że Bóg
litościwy da Ci dobre zdrowie i wesoły
humor. Bądź tak dobra i donieś mi jaki
wychodziłaś czy jadasz drugie śniadanie, czy
[illegible] lekcye na fortepian. Ja zbadam [illegible]
jestem dziś zdrów i codzień robię małe spacer
[illegible] siedzę w domu. Niepozostaje mi jak
prosząc o prędki list ucałować rączki i nóżki Two
i prosić Boga aby niewypuszczał Cię z swojej opieki.
[illegible] mi [illegible] razy Romuald

Donieś mi jak Ci [illegible] wesoło?



Grand Hotel Chauvin

France.



Dimanche 20 Janvier

Najdroższy Kikuśku,

Daruj kochane serduszko że wczoraj to jest w Sobotę do Ciebie nie pisałem. Stało się tak że byłem zaproszony w piątek na bal do klubu ruskiego — dawany dla Namiestnika — otóż tam bawiłem się dłużej jak zwyczajnie, potem niemogłem zasnąć i dopiero nad ranem zasnąłem — a obudziwszy się

Frankenstein pisał do mnie i donosi że od nich pisałeś — znowu zmienili pomieszkanie — i Jacyna się lepiej mieć odkąd się kuruje homeopatyą, co mu poradziłem. Bardzo z tego kontent.

było już za późno do oddania listu na pocztę - bo listy przyjmują tylko do 10tej. Piszę teraz dopiero dzisiaj. Jak widzisz, byłem na balu bardzo pięknym - wszystko było bardzo ślicznie urządzone - było nas kilku na ten bal proszonych Karnicki, Skibicki, Bagiewski - była i pani Bagiewska, byłaś i ty zaproszona - wytłumaczyłem że jesteś za granicą. Poprzednio w przeszłą niedzielę był bal w zamku u namiestnika bardzo świetny - było dużo pięknych toalet - wszystko

nie bez krynolin - a za to nad-
zwyczay długie ogony - naywięk-
szeyne suknie były białe - ale
iak się zdaie zaczyna się pokła-
zywać atłas. Wróciłem i z tego
balu z bolem głowy - iak tylko
wieczorem nie siedzę cicho zaraz przez
cały noc i na drugi dzień iestem
słaby. Na nadchodzący tydzień
znowu iest bal miasto dla
Namiestnika - będzie on dany
w Resursie kupieckiey. Jak po-
wiadaią ma być na niem około
800 osób. Dający bal płacą po 20
rubli. Kupcy się z tego cieszą bo

niemało wydymie pieniędzy do ...; kt.
powiadaią że na balu mieyskim
ma być między innemi gospodynią, Kas
tellanowa która iak mówią sprowadziła
dla siebie całą tualetę z Paryża. :
mamy ciągle mroźny i bardzo wiele
śniegu - niektórzy twierdzą zgniłe i iak
utrzymuią z tego powodu ma być wiele
chorób. Dzięki Bogu że ty w lepszym kli
macie. Ja zresztą znowu zupełnie zdrowa.
w domu wszystko po dawnemu - wszyscy
znaiomi zawsze o Ciebie pytaią i kła
niaią pięknie. Święta także nasze wer
le i zdrowe. Napisz mi moie Kochanie
iak masz czas rozłożony. czy niekiedy ka
pielą się w ... i iak ci robią
kąpiele? Ciotka która była w tych dniach

mnie na ... wstanie Wanda całuie i przypomina pamięci. Nie...
iaki uściski ... miłości ręce i życzę dobrego i wesołego ...
całuię miłości ręce ...

PR

PD

112

Nice

France



187

Samedi 26 Janvier.

Naydroższy Kikulku,

List Twój spóźnił się jak się zdaie
z powodu śniegów, odebrałem go
dopiero wczoray - i u nas bardzo
wiele śniegu tak iż na kilku dro-
gach była kommunikacya przerwa-
na. Cieszę się mocno że Bóg ci
daie zdrowie. I dobrze że masz
futerko na taki czas, bo inaczey
wiele byś cierpiała. Co do pro-
pozycyi Twoich moie serduszko,
muszę ci naprzód donieść że u

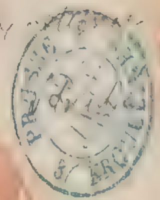
nas w tej chwili tyle zachodzi zmian,
iż nie podobieństwo mi będzie przed dwo-
ma miesiącami wyjechać - musisz
więc być moja droga trochę cier-
pliwa - o wszystkiem dowiesz się
później i przekonasz że inaczej
niemożna zrobić - proszę więc
abyś cierpliwie na mnie czekała.
Jedna tylko mnie rzecz dziwi że
już tyle pieniędzy wydałaś - te
4000 franków były dane na
pięć miesięcy po 800 franków
na miesiąc, a nie po tysiącu.
Czasy są nadzwyczajnie ciężkie i

otwarcie Ci powiedzieć muszę że
wcale nie wiem czy będziemy
mogli jechać do Paryża na
wystawę. W Hotelu będzie nadzwy-
czaj drogo - a gdzie indziej nie
wiem jak się umieścić. Właśnie
o to do Frankensteina i jak od.
biorę wiadomość niezmiernie zaraz
Ci doniosę. Tymczasem oszczędzam być
cierpliwą i wydawaj jak najmniej
pieniędzy. Pomimo naszej szczerej chęci
w tej chwili [illegible]
czy na wystawę [illegible]
trzeba trochę [illegible] aby mieć [illegible]

Bać po Ciebie. Wszędzie bijoutier że
ia dla tego nie zgłaszam się ie iak przyjadę
chce ieszcze piękniejszy kazać oprawie-
ale sam chcę model wybrać. Wspo.
minasz w Twoim liście o fotografii
Twojej, już za nią wprzódy podzię
kowałem - bardzo udatna. Jak mało się
ce przecież widzę nie tak jak chcemy
ale iak możemy. U nas czas brzydki-
wiele chorób i w ogóle wielkie niedy-
ia prawie z domu nie oddalam się-
tylko co kiedy czasami na rozryw-
ale i to podobno wkrótce ustanie.
Jemczarowo donoszą mi że wszystko w domu
ścabne. Z łaski Boga iesteśmy zdrowi. Pro
my zawsz o zdrowie - Boa litościwy da że
się wszystko ucządzi - ale iak powiadam
bądź cierpliwą. Całuję Cię po milion razy
Twój Romuald

[illegible] à dame Incontrie

grand Hotel Chauvin.







Nice

France.



Mardi 29 Janvier.

Najdroższy Kikutku,

List Twój ostatni moje serce zrobił mi wiele kłopotu – odpisałem zaraz na niego – ale pomimo tego ciągle o nim myślę i zawsze serdecznie żałuję że moje odpowiedzi mojej nie będziesz kontenta. Otóż mój drogi Kikutku rzecz tak się ma. Nie [illegible] mógł przyjechać [illegible] już w połowie mie[illegible] [illegible] a to dla tego że przy[illegible] [illegible] Rada nasza [illegible] jednak [illegible] nastąpi z pewnością nie wiemy [illegible]

[illegible] się [illegible]
[illegible] do jest
z początkiem [illegible]
interesa tedy wymagają, aby w tey
chwili być w Warszawie - bo ina-
czéj możnaby się narazić na [illegible]
powetowane straty - zapewnie jak
to nastąpi żądać będę aby mnie
przeniesiono do Senatu, bo nie chcę
[illegible] opuszczać mając potrzebne
siły do dalszéj służby i chęć jak
zawsze służenia Cesarzowi. Zgadzisz
[illegible] na to [illegible] się [illegible]
[illegible]

dopóki to się wszystko nie urządzi. pokidi
więc drogie serduszko abyś i ty została
w Nizzy aż do połowy kwietnia. gdyby
nie wysłania co Paryżu i otrzymana dro
życina chętnie zgodziłbym się abyś
wcześniej ściągała do Paryża - ale na
to nie mamy w tej części pieniędzy -
na miesiąc kwiecień będę miał około
4000 franków - co nam wystarczy
na zabawienie w Paryżu przez kilka
dni i na pojechanie z tamtąd do Dréz.
dni i Berlina. powtarzam więc naj
droższy kiciutku że trzeba abyś była
cierpliwa i czekała mnie aż mnie
w Nizzy, dokąd jeśli Bóg da

[illegible] do Kochanego Kikutka. Sądzę
nawet że dla poprawienia Twego zdro-
wia dłuższy pobyt w Nizzy jest ko-
niecznie potrzebny. Proszę więc Boga
aby Ci dodał odwagi do wykonania
tego przedsięwzięcia. U nas także za-
nadzwyczaj brzydki - zimno - śniegi
i deszcze. Dziś nie wiem jak zajdę
[illegible] Rady na sprawę [illegible] <u>tam sądziem</u>
bo nadzwyczaj ślisko. Przytem odniosę
i list ten na pocztę bo same swoje listy
do Kochanego Kikutka [illegible]. Bądź
[illegible] [illegible] mi zaraz [illegible] na [illegible]
pozycye [illegible] zgadzasz się [illegible]
[illegible] listu [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i całuję po [illegible]
[illegible] się, po milion [illegible]

Romuald

N.2

P.D.



Dimanche 3 Février

Najdroższy Kilusteczku,

powinienem był wczoraj do Ciebie pisać - ale przez całą noc tak cierpiałem na żołądek iż ani oka nie zmrużyłem i dopiero nad ranem zasnąłem a potem już było za późno list posłać. Zapewnie w przeszłym tygodniu odebrałaś odemnie dwa listy w których starałem Ci się wytłumaczyć naszą [illegible]: dziwiaj nie się nie [illegible]

nie ma żadnej lepszej wiadomości,
[illegible] się trzeba mieć cierpliwość
[illegible] że już za jakiś nie-
długi [illegible]
[illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] i z powodu
[illegible] to jest i śniegu i
[illegible] więcej nie wychodziłem

[illegible] domu – i to [illegible]

że [illegible]

można [illegible]

bardzo [illegible] się [illegible]

[illegible] na [illegible]. [illegible] i u [illegible]

tym tygodniu [illegible]

[illegible] jest we [illegible]

[illegible] Romualda [illegible]

mych uprzedziło mnie [illegible]

wieczorem na [illegible]

[illegible] u [illegible]

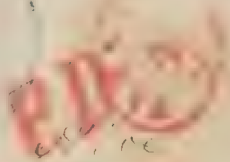
[illegible] mnie na czwartek [illegible]

[illegible] imieniny [illegible]

[illegible] Pani Zaborowskiej, u której

także już dawno niebyłem. Od [illegible]
Kurzcina dawno już niemiałem listu
moje biedak słaby. Wszyscy znajomi
kłaniają się pięknie. Namiestni-
kowej która zawsze o Ciebie pyta
powiedziałem [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] zwierzątka jak nay-
[illegible] ma
[illegible] czekają [illegible]
[illegible] Mam nadzieję że w tej zimie
[illegible] list a [illegible]
[illegible] Ciebie [illegible] proszę Bo-
gu i całuję po tysiąc razy
Błogosławię.
[illegible]
[illegible]

112



RIO
7
FEVR

Lundi 11 Février

Najdroższy Kiluteczku,

List Twój ostatni sprawił mi nadzwyczajne ukontentowanie. — Żałowałem tylko że zaraz na niego odpisać nie mogłem, bo mnie zastał mocno cierpiącego w łóżku — miałem przez kilka dni wszędu nadzwyczajnie gwałtowne boleści żołądka — womity i rozwolnienie

[illegible] wszystko zdrowo – tylko ślizka na jedno oko zawieszona ale przytem ciągle [illegible]

ale dzięki Bogu od wczoraj wszyst-
ko minęło i w tej chwili czuję
się zupełnie dobrze - doktór za-
pewnia mnie że na długo będę
teraz zdrów. Pomimo że byłem
cierpiący w przeszłą środę wieczorem
jako w dzień moich imienin, zebrało
się u mnie dosyć znajomych, da-
łem herbatę i pączki - sam rozumie
się ani nie piłem ani jadłem.
w dzień imienin była u mnie
i ciocia pani Żabowska i ciotka-

po wyzdrowieniu więcej spisać mogę ... ze ... ...
do ... ...

... byli u mnie obaj Małkowscy - którzy ... się ... Ludwik zapraszał ... ... Małkowski ...

ale już wtedy byłem mocno cier-
piący - obie mówiły Ci się pięknie
[illegible] wszystkiem [illegible]
kas z Emilką - także Ciocia pozdra-
wia Cię i życzy dobrego zdrowia. Te-
raz jestem na wielkiej diecie - wolno mi
tylko jeść rosół i pularde pieczoną i
trochę kaszki. Cieszę się mocno że Bóg
litościwy obdarza Cię zdrowiem - także
cieszę że macie zimę ciepłą u
[illegible] - u nas także ciepłej - sanna
[illegible] i mamy świeżo śniegu, za-
sami i śnieg. A w Petersburgu trzyma
po 30 stopni mrozu. Co mnie zachwyca-
nia to jest drożyzna w Hotelu. Zdaje się

Wczoraj wieczorem byli u mnie obaj Matkowscy - Kłaniają Ci się jaknaj-
piękniej - Matkowski Ludwik zawsze [illegible]

że p. Chauvin chce naprzód być więcej bo-
gatszy on właśnie ili ma więcej gości
powinien wszystko dawać taniej. Podług
wszelkiego podobieństwa będę mogła nie-
długo na drugim miejscu [illegible]
przy- a święta jak się zdaje przepę-
dzimy w Paryżu - albo w Dijonie.
Ciągle jednak nic więcej z pewnością
nie słychać o losie – naszej Kazy-
wszystko to jednak nie żadnego roz-
strzygnie się. Kończąc ten list proszę
abyś co do zdrowia mego była
zupełnie spokojna i Boga proszę
aby Ci błogosławił z każdym dniem
ściskam Cię więc serdecznie po tysiąc
po milion razy Twoja

Romualda

... ...

adame ... de ...

... Hotel ...

Nice

France



Dimanche 17 Fevrier.

Naydroższy Kikutku,

Piszę dzisiay list u ciotki
bo nie mam ci co donieść - od
ostatniego listu niewychodzi
łem na krok z domu, ale na
wet dwa dni leżałem - bo
znowu kurcze wróciły się, ale
nierównie mniey gwałtowne,
i doktor radził zostać w łoż
ku aby się nie zaziębić - Tera

[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – ale gdy
się na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] może [illegible] [illegible]
u [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i pyta zawsze
[illegible]. [illegible] [illegible] Noll i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] swojej
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] da

[illegible] ienu

wszystko jobyć po [illegible]

raz Emilia była na balu.

prosiła o [illegible] – który [illegible]

jak posiadają w Warszawie [illegible]

aby się bawią – wszędzie [illegible] mu

zyki i tańców. [illegible] u [illegible]

neskim bal Kostiumowy.

tylko wyzdrowieje mam [illegible]

miar wziąć węgiel na [illegible]

bo utrzymania je pienię[illegible]

ga zwać. Na tem Kon[illegible]

Cię Najświętszej Opieki [illegible]

[Chrys]tusowego aby Ci dał zdrowie i we-
sołości i ściskam rączki i nóżki
Twoje. Twój (Dziadzio)

Ciocia i Karol i szwagrowa też.
[illegible] swoje [illegible].





112



samedi 23 Février

1889

Najdroższy Kikutejku,

Wczoraj tedy po raz pierwszy wyszedłem
dzień był bardzo piękny, nawet
kilka stopni ciepła. – przejażdżka
zrobiła mi dobrze – i mam na-
dzieję że już teraz będzie co raz
lepiej. Kurcze żołądka zupełnie
ustały – tylko zawsze jeszcze nie-
strawność: – podług rady doktora
nie jadam nic więcej jak ro-

Przeniosło więc zaś na wieś do Pszczyny z na ślub, i
małżonkami którzy stąd wyjdą u mnie być i kłaniają się.

sół, polędwicę i kaszkę - a potem kompot z jabłek - wolno także jadać barszczyk. Dziś mamy sesyą w Radzie i tam ubieram się i wychodzę na nią - zmienił się tylko raptem czas i mamy dziś śnieg i dość błoto - jak się zdaje śnieg nie poleży bo przytem bardzo ciepło. W ogóle pogoda nieszczególna i wyobrażam sobie jakbyś cierpiała gdyby Ci było przyjść tutaj

całą zimę znęcić. Odebrałem w
tej chwili list od Frankensteina -
prosiłem go aby się wywiedział o re-
nach pomieszkań - zachodził do
Hotelu Bade i tam mu powiedzie-
li że dla tych co zwykle w Hotelu
stoją będzie cena niewiele co wyż-
sza od zwyczajnej - zdaje się więc
że najlepiej będzie tam stanąć -
zwłaszcza że tam i między obiad
i śniadania i już nas znają w do-
mu. Pytałem mię[illegible] że najwyższy
ruch będzie dopiero od połowy Maja

a my wcześniej tam będziemy. Mam
nadzieję że Ci zdrowie służy i że ma-
cie piękny czas. Zapewnie już teraz An-
glicy zaczynają wybierać się do [illegible]
a potem będą ciągnąć do [illegible]. U nas
w domu nic nie zaszło nowego. W tych
dniach odwiedzała mnie Ciotka. Andrzej
i Karol kłaniają Ci się pięknie. Pierogo-
lia bardzo [illegible] żywa - także żywa
[illegible]. Zwierzątka wszystkie zdrowe-
tylko Biśka na jedno oczko zaniewidziała
ale przytem bardzo wesoła. Wczoraj [illegible]
robiły spacer. A teraz polecam się Panu
Wszechmocnego i całuję po tysiąc razy
rączki i nóżki - a Ciebie kochaneczku-
jeszcze raz całuję w buzię Twoja

Romualda

Wyjadę za trzy tygodnie 10 Kwiet. i mogę być w Paryżu 14 Kwiet.

sobota 2 Marz.

Najdroższy Kiciu Kutku,

Już teraz na dobre wychodzę jak donosiłem w poprzednim liście – jak zwyczajnie idę na spacer około godziny drugiéj – tylko od dni kilku mamy znowu dość znaczne mrozy, i co spacer nierobi bardzo przyjemnym, tem więcéj że jest ciągle wiatr mroźny. Wyzdrowiawszy musiałem przyjąć obiad u pani Zaborowskiej niby na imieniny – był na nim Małkowski i Zygmunt Zaborowski, Prezent-

łam i całuję.
Twój Kaziu

ka niebyło bo wyjechał na wieś na
ślub i dotąd nie wrócił. Na obiedzie
pili i Twoje zdrowie i kazali Ci się
wszyscy obecni kłaniać. Tego same-
go dnia byłem na wieczorze u Pana
Sołowiewa, bardzo sutym, na którym
był i Namiestnik, a który zajmuje
to samo pomieszkanie w Brylow.
skim pałacu co Wielopolski. Było
koło sześć osób, ponajwiększej części jednak
nieznajomych. Bawiłem tylko do jedy
nastej. Jutro mamy rocznicę wstą-
pienia na Tron - będzie obiad
w Zamku - a wieczorem zgromadze-
nie u pana Braunszweiga, który

teraz jest na miejscu Xięcia [illegible]
[illegible]kiego. [illegible] [illegible] więcej ~~[illegible]~~ iego
bardzo pilne było ich dotąd dwa-
ście było i trzeci - bywa na niej Na-
miestnik. Odwiedził mnie w tych dniach
Zamoyski który został mianowany
członkiem Rady Państwa. Zostaie członkiem
w Warszawie, przynajmniej tymczasowo.
Pisał do mnie Scharlli, list dziwny
nadzwycz - donosi że ią bardzo kłopo-
tami bo najmłodsza ich córeczka
prawie umierająca - panny nie wydo-
dzą za mąż, to takie kłopot. Oboie
śliczne Ci kłaniają i proszą abyś
im przysłała portretu [illegible]kiego,
bo tego robią w Petersburgu. przez 30

słopni mrozu. Pani Szczepkowska i Mo-
lowa [illegible] także pani Brzezińska,
którą w tych dniach odwiedziłem. Która
zanosiła za dwa miesiące żeni się z
wdową po drugim mężu - powiadają
że jeszcze dość młoda. Pani Hoffman
uradowana, jak mąż mówi, bo w Kurjerze
pisali o jej sukni, z jakiegoś wieczora.
Nic żadnego [illegible] [illegible] już o Ste
[illegible] w tej [illegible] [illegible] wszedł, be
[illegible] [illegible]
w tej chwili pieniądze dość dobrze stoją.
W domu jest trochę kłopotu, bo wszystkie
dziewczyny wypowiedziały służbę, jedna idzie
za mąż, druga chce mieć syna swego
przy sobie - a trzecia sama nie wie dla-
czego. Kucharkę już przyjąłem i jak się
zdaje dobra. [illegible] śmierci także [illegible]
się. Mam w Bogu nadzieję że jesteś
zdrowa i wesoła - oczekuję na list - ja
sam zaś tymczasem po milion razy

p. Maya, [illegible] Meyer [illegible] [illegible]

Samedi 9 Mars 1867.

Najdroższy Kikutczku;

List Twój sprawił mi najwyższe ukontentowanie - dziękuję serdecznie za niego - widzę że jesteś zdrowa, a to dla mnie najdroższa pociecha. Ja z łaski Najwyższego także co dzień lepiéj się mam - wychodzę już co dzień regularnie a to i rano i po obiedzie - jedzenie ciągle te same - bo pokazuje się

p. Laboussila, p. Mayo, ja Madkowej mojéj ... ukłony; pytaią o zdrowie.

że potrzebnico najpierwsze mię ro-
żabnie bardzo że u nas tak
że [illegible] [illegible] wydać się Chauvin
chce się wzbogacić. - Jak Ci już
wspomniałem pisałem był mogę wyjechać
z Warszawy a kurat od jutra za-
mierzyć to jest le 10 Avril. przy-
będę z tej do Berlina - tam zabawię
przez ieszcze tylko dwa dni aby odpo-
cząć - tak że będę w Paryżu 14
Avril. Już mam weksel na 3000
franków - i będę jeszcze miał trochę
pieniędzy prócz tego na drogę - to

Franckowskiemu przyślij - dam już że się zgadza.

Karol był z żoną na balu kostiumowym w ostatni środę - żona była ubrana jak Hiszpanka przecudnie że prześliczni.

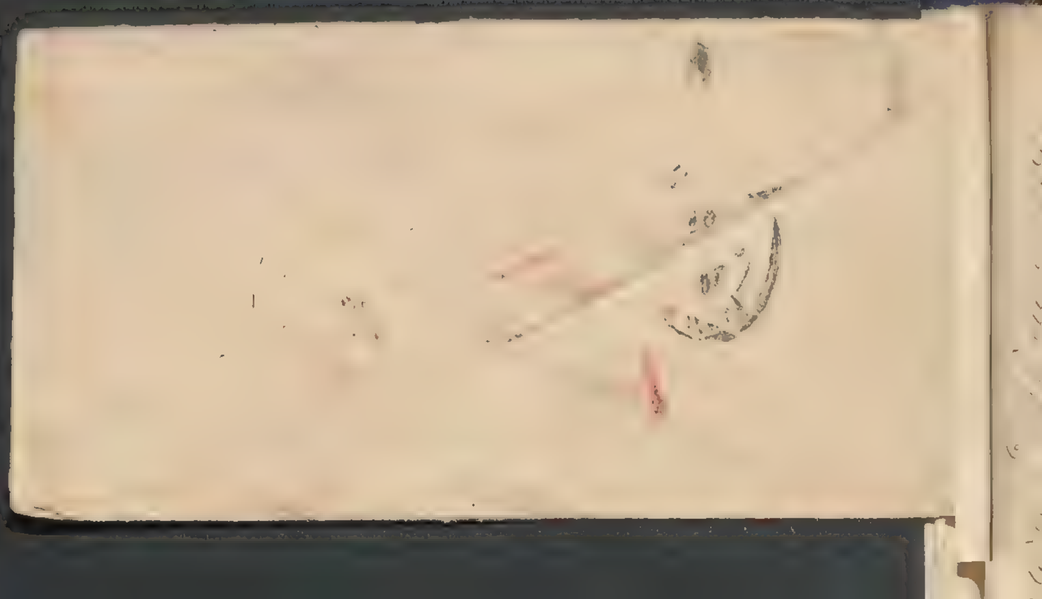
Moll który się ułamie dotąd przestanie jedenie do Zijtow dla wyo-
żenia swoich interesów - wyjedzie.

wszystko nie tak zbyt wiele - a-
zatem pytam się Ciebie czy uwa-
żasz za koniecznie potrzebne abym
przyjechał do Nizzy - sama mo-
ja droga z Paryża do Nizzy i
na powrót z jedzeniem kosztowa-
łaby około 400 franków - czy nie
lepiej pieniądze te oszczędzić i u-
żyć je potem na dłuższy pobyt
w Paryżu. Zdaniem moim byłoby
abyś sama przyjechała do Pary-
ża - jabym tam już na Ciebie cze-
kał. Jeśli nie będziesz miała pie-

Może który z właśnie dostał pozwolenie jechania do Ciebie dla wy-
dzenia swoich interesów - szczęśliwa.

niejasny na piśmie i trzeba ci każ-
da – to ci przyślę. Zastanów się nad
tą propozycyą i zaraz mi odpisz –
a ja stosownie do Twojej woli
postąpię. Ale proszę za kilka dni – bo
pewnie wyjadę zaraz odpisać – a
na to potrzeba dość czasu. – Dzisiaj ma-
my znowu 5 stopni zimna i śnieg
na dachach, zwłaszcza dzieci [illegible]. – Listu
z góry [illegible], nie odebrałem. Mamy
dzisiaj illuminacyę z powodu urodzin
Następcy Tronu. Dziś w klubie wielkim
na zakończenie Karnawału zaczyna się bal
o 12ej popołudniu i trwa do 12tej w nocy.
W domu wszystko dobrze. Kotek wesół i zdr
Biżka wczoraj kąpana i wesoła. Nieprzestaje
jak [illegible] się codziennie i prosić o spieszną
odpowiedź. Całuję [illegible] i ręce [illegible]

P.D



Mercredi 13 Mars.

Naydroższy Kikulku,

Wczoray nadszedł Twóy Kochany list
wieczorem - dzisiay raniutko odpisuję.
Tymczasem odebrałaś zapewne
móy list z przeszłej Soboty w
którym robię ci propozycye c[illegible]
[illegible] Nizzy. Moje nay-
droższe serduszko z Warszawy nie-
możesz wyjechać przed 10 Aprila -
już o tem dawniej pisałem i wy-
tłumaczyłem dla czego i nawet być
niemoże - dziś dodaię - że właśnie
około 10 tego odbiorę pensyą - bo
teraz płacą, nie przed pierwszym ale-
[illegible] się ruskiego Kalendarza
trzymaiąc

po pierwszym - a zatem jak posiadam tedy dopiero będę miał pieniądze na drogę - bo wexel do Paryża jak doniosłem na 3000 franków już mam - Proponowałem ci tedy w ostatnim liście moim abyś sama przyjechała do Paryża - a jabym tam czekał na Ciebie na drodze żelaznéy - Oszczędzilibyśmy tym sposobem jakie 500 franków, które lepiéj użyć na coś lepszego. przytem ja po drodze musiałbym coś niecoś wypoczywać w drodze - czy także dużo zniosłbym ... - Jednak pomimo tego użyczę ...

…bie. Jeżeli zdecydujesz się sama przyjechać do Paryża, to bądź tak dobra i w następnym liście donieś mi wiele jeszcze masz pieniędzy, na wiele czasu one wystarczą w Nizzy, a podług teraz zaraz bym przysłał do Nizzy wexel. Bądź łaskawa moje serce zastanowić się dobrze nad tem wszystkiem i bądź przekonana że tu idzie jedynie o to abyśmy jako tako w tych złych czasach wyżyli z naszymi funduszami. Jeżeli sama nie możesz przyjechać do Paryża to ja muszę się tak urządzić aby jechać do Nizzy

ale i wtedy nie mogę prędzej przyjechać
jak około 16 Aprila - moje dziecko
17go bo jeszcze po drodze trochę odpoczy-
wać. Gdybyś już sama miała przyje-
chać do Paryża tobyś także wyjechać
z Nizzy 14 lub 15 podług tego jakbym
stanął w Paryżu i doniosł Ci przez tele
graf że już na ciebie czekam.- Ocze-
kiwać tedy będę z niecierpliwością na Twoją
odpowiedź. Tymczasem proszę Boga aby Ci dał
zdrowie lepsze, aby Ci Twoje oczęta popra-
wiły się. Boże! Boże! Kiedyż to Twoje cier-
pienia skończą się! Bądź zresztą spokojna
wszystko tak jak zechcesz będzie u-
rządzone - odpisz tylko na wszystko do-
kładnie - ile masz pieniędzy, do którego dnia
wystarczą - resztę urządziemy jaknajlepiej.
Bądź wesołej myśli - boć już niedługo, zo-
baczymy się. Niech Ci Bóg błogosławi Twój

Romuald

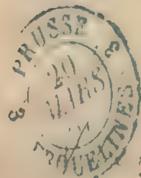
Samedi 16 Mars.

[illegible]

[illegible]

ię że za parę dni odbiorę słowa
ią odpowiedź – a wtedy za
tych miast i za odpowiedzią
wyślę wszystko podług słowa
go życzenia. A nie tylko [illegible]
wego że wzoru z polecenia
Zaniedbała [illegible] mi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
życzę, [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
mieć [illegible] [illegible] [illegible]

118.





[illegible]

Najdroższy [illegible],

[illegible] wieczorem [illegible]
[illegible] list dzisiaj otrzymam
[illegible] ponieważ [illegible]
swoim [illegible] myśleć
[illegible]
[illegible] 16go [illegible]
[illegible] to [illegible]
[illegible] 11go w Berlinie
w Berlinie [illegible] 13 [illegible]
jeden dzień [illegible]
w Paryżu 14 [illegible]
dzień to wyjedź 15 [illegible]

[illegible] 16.

[illegible]

[illegible]

późnej nocy. Jutro mamy u

Namiestnika pierwszą wizytę,

może takich wizyt będzie dwie

lub trzy - zdaje się około za-

[illegible] na 10tego kwietnia

[illegible] Od kilku dni zu-

[illegible] Choć [illegible] mamy

[illegible] lepiej.

okropny. [illegible]

morna zima - bywa po 12 stop-

ni mrozu - w górach [illegible]

trzy godzin padał grad - ulice
były zawalone lodem, a ludzie
na trotoarach padali jak ulę-
gałki. Potem zaczął padać
śnieg nadzwyczaj wielki i pa-
dał całą noc. Dziś wyborna
sanna - ale za to mróz zmie-
szał. Przytem wszystkiem był
mocny wiatr - tak że w dali
naszej nie można było wytrzymać.
Dobrze i bardzo dobrze że ty też nie
[illegible] bo wyobrażam sobie [illegible]
cierpiała. [illegible] Boga.
wszystko dobrze - czekamy tel.

[illegible] na to cały czas się [illegible]
że ja nie chciałbym [illegible]
jechać na drogę [illegible]
nic ci złego. Będą [illegible]
może spokojnie napisz więcej
słówko kiciu, że ten list mój
odebrałaś i że na mnie czekasz.
Ja piszę zwyczajnie do samego W-
jazdu będę pisywał – a po przy-
jeździe do Berlina także zaraz na-
piszę a z Paryża przyślę telegraf
Ściskam cię i całuję po tysiąc razy
Twój [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]






P.D.





samedi 13 [illegible]

Najdroższy [illegible],

Dziś rano otrzymałam list Twój pisany przed trzema dniami – zgodnie do życzeń Twoich przyjadę do Nizzy – nastąpi to [illegible] 16 przyszłego miesiąca, a może dopiero wyjechać 10 lub 11 avril. Będą serduszko zupełnie [illegible] najdroższe spokojne – wszystko się stanie tak jak sobie życzysz i pragniesz. Ja też teraz czuję się trochę lepiej i będę mogła jak się zdaje wytrzymać drogę do Nizzy. – Dzisiaj w nocy przyszedłem

o [illegible] [illegible] o 1[illegible]. Mie-
liśmy sesyą, u Namiestnika o
ósmej wieczorem do 1[illegible]. Następ-
na sesya nastąpi we wtorek, i
jak się zdaje będzie ich w ogóle
trzy. potem będę już wolny.
Mamy w tej chwili mrozu pięć
stopni mrozu — ale pogoda czysta
bardzo piękna. to się nazywa
drugi dzień wiosny — zapewnie
u [illegible] trochę cieplej. jak
widzę [illegible] [illegible] wziąć z sobą
futro na drogę. Za tem dzisiaj

Kończę bo obawiam się aby nie było za późno na oddanie listu – a i ten list piszę tylko dla tego aby Cię uspokoić i powiedzieć że przyjadę, jeśli Mój da, i do Nizzy. Może jeszcze przed wyjazdem odbiorę od Ciebie list. Ja pisać będę jeszcze dwa razy – jeden za tydzień jak zaznaczyłem – drugi przed samym wyjazdem. Kończę – ściskam Cię – i całuję po milion razy rączki i nóżki Twoje

(Ewald)

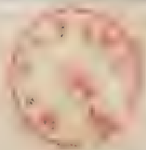
Sroda 3 Avril 1867.

Najdroższy [illegible],

Wczoraj odebrałem Twój kochany
list — wielce mnie ucieszyła wia
domość że masz się dość do
brze. Dzięki Bogu — i ja ja
ko tako mam się. Już mam
pozwolenie jechania za granicę
idzie tylko o to aby nad-
szedł 10. Avrila, bo wtedy
dopiero odbiorę pensyę — to jest

[illegible] [illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible] je mamy się
gdy [illegible] w [illegible], jak
[illegible] o [illegible] [illegible] – i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] nie 16^tego ale
[illegible] 19^tego, że jest nie we
[illegible] jak chciałem ale [illegible]
piątek, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –

1/2





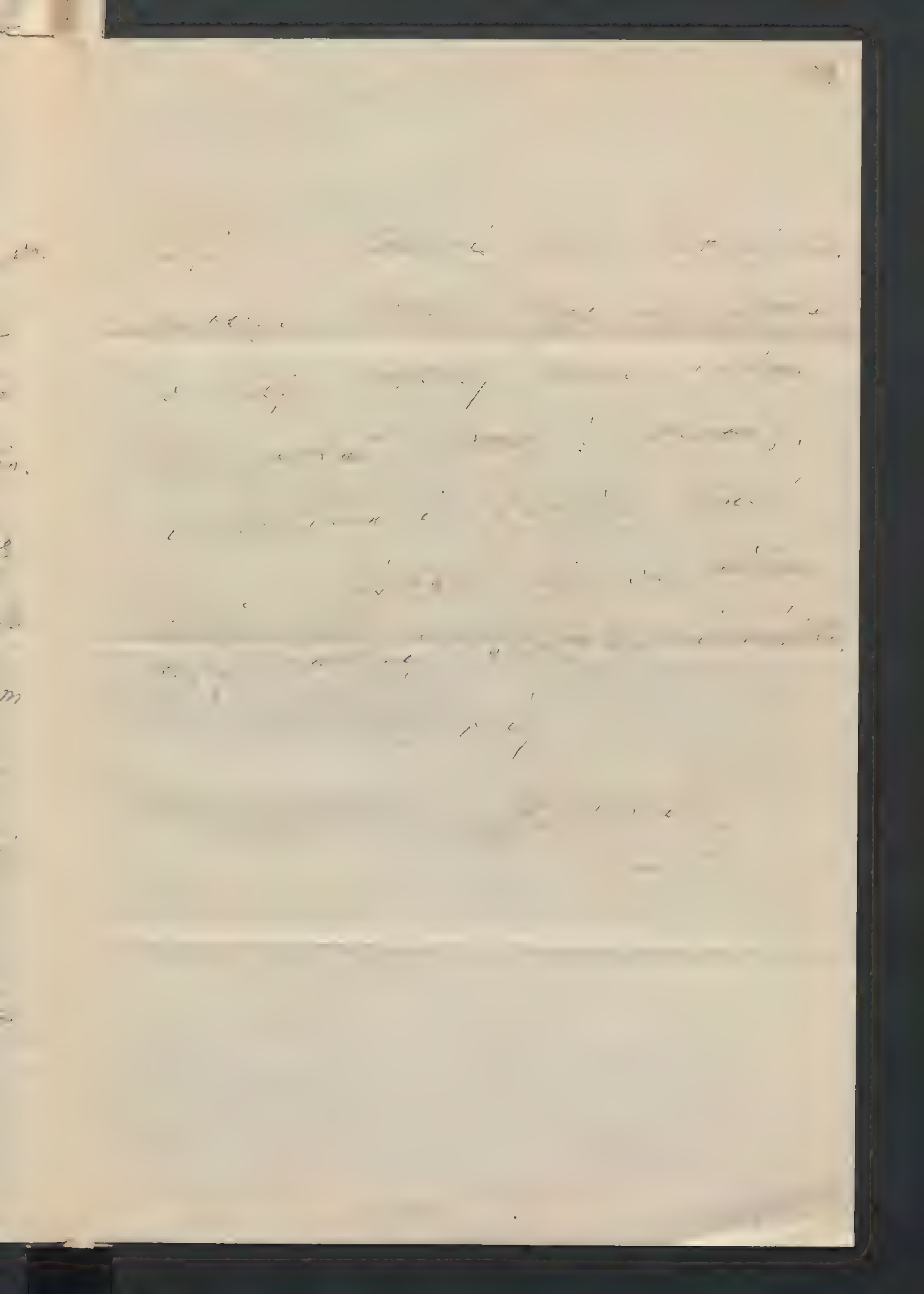




Samedi 13 mai

[illegible],

[illegible] godzinę wyjeżdżam- [illegible] pojedzie ze mną [illegible] ale od [illegible] [illegible] zdrowie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

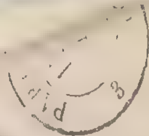






129

P.D.





Warszawa 11 April

Najdroższy Kikutku,

Dzisiaj miałem opuścić Warszawę - ale stało się inaczej - Namiestnik zatrzymuje mnie aż do piątku - w piątek będziemy mieli sesyą - a dopiero w Sobotę będę mógł ruszyć z miejsca tym sposobem zjadę na same Święta do Nizzy i Święta tam przepędziemy - tak

jak to widzisz [illegible]
prawda. Wierz mi że to wszystko
że tak wszyscy [illegible] się, bo
trzeba się nadzwyczajnie strzec
a ja [illegible] się bardzo [illegible]
tylko wtedy w każdym razie [illegible]
[illegible]
nocy. Kobiety mam nadzwyczajnie
wiele po całych dniach i wieczo-
rach pracuję, to właśnie będę
wyjazda na wsi. Gdyż jednak

że jak się wydobędę ze szpitala po

wojnie, jak sobie odpocznę że i

moje nerwy trochę się wzmocnią.

[illegible] [illegible] czas paskudny

ciągle deszcz. [illegible] chłodno i albo

[illegible] [illegible] albo deszcz i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] że [illegible] się od ciężkiej

tego [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]... Na

tem [illegible] bo [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] po [illegible] 1827 – moja

[illegible] o [illegible] [illegible]

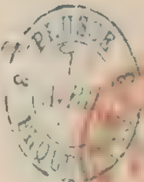
[illegible] [illegible] i [illegible]

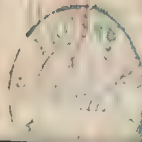
[illegible]

[illegible] [illegible] zasyłaię swe

[illegible] po[illegible].

P.D







Naydroższy Ks. Kutlku,

Wyjeżdżam tedy niezawodnie z tąd we Srodę o godzinie 1szej jeśli Bóg pozwoli. Od dwóch dni jestem znacznie lepiej i mam nadzieję że przyjadę do Warszawy zupełnie zdrów. Jn. teraz zadatkiem. Czekam z niecierpliwością powrotu, bo

już przyznam się od tygodnia
zaczyna mi się nadzwyczajnie
nudzić. Dzisiaj byli tu pań-
stwo Pławscy - na środę
rano dla pożegnania ze mną
przyjedzie sam pan Pławski.
Zawsze pogodny, grzeczny i u-
służny. Niech mu Bóg za
to wynagrodzi. Książę na

tem bo inaczej mam interes wyjść.
Mam nadzieję że we Czwartek
po obiedzie zajedziesz na
drogę żelazną karetą po
mnie - dowiedz się tylko kie-
dy kolej przychodzi - zdaje się
że około 6tej wieczorem.
Ściskam Cię i całuję po mi-
lion razy Twój

Romuald

Poniedziałek
godzina 7ma wieczorem.



Въ Варшаву. 175

Son Excellence

Madame Th. de Hulé

à

Varsovie

Ulica Miodowa.



Niedziela o 8mej wieczorem

Najdroższy Kikutku,

Dzisiaj o godzinie w pół do czwartej miałem szczęście przedstawiać się Naj. Panu w Carskiem Siole. Byłem już o 11stej w pałacu Carskim — ale Naj. Pan był pojechał do Peterhofu i niewiadomo było kiedy przyjedzie — wypadało więc czekać. Przed trzecią przyjechał i W. Xiążę Konstanty z Wielką Xiężną i dwojga dziećmi dla pożegnania się z Ce-

razem – bo odjeżdżał za granicę, do
Kopenhagi – także się żegnał.
Gdy nareszcie Nay. Pan przy-
jechał po trzeciej – pożegnawszy
się z bratem zaraz mnie przy-
zwał do swoich pokoi – zło-
żyłem mu moje najgłębsze
podziękowanie za JEGO Łaski
dla mnie – wysłuchał łaska-
wie i przyjął ofiarowane Mu
przeczenie dziełka – które ra-
czył przejrzeć – zachęcał do

dalszych prób, wysłał o zdrowie
i powiedział że mnie rad widzi
<u>tutaj</u>. Potem raczył wspomnieć
iż odebrał wczoraj wiadomość że
Wisła nadzwyczaj wzbrała i wiele
szkody miała przyczynić. Tak
tedy główny cel mojego wojażu do-
pięty i po załatwieniu innych inte-
resów tu w Kairowi, jak sądzę, tego
tygodnia zabiorę się na powrót
do Warszawy. O tem jeszcze napiszę
i dzień przyjazdu oznaczę. — W pię-

tak byłem u Właskich na daczy -
w deszcz ulewny - wczoraj cały dzień
był słoneczny - Dziś nadzwyczajne gorąco
Wycieczka do Carskiego Sioła tak
mnie zmordowała iż już dzisiaj
z domu po południu nie wychodzę.
Dielanoff zaprosił mnie na obiad
ale odmówiłem i pozostałem w do-
mu na herbacie i kawałku mięsa
Mam nadzieję że masz się dobrze
Jutro odwiedzę Trepowa i Mini-
stra Oświecenia. Przestawszy kła-
niają li się i jutro idą na wieś.
Ściskam cię serdecznie po milion razy
Kłaniaj się znajomym. Twój

Romuald

By Neponaly
137

Son Excellence

Madame Th. de Hubé

Varsovie

Mlle Mendosa
in Morawskiego.



Niedziela,

[illegible] Twój Adamie
Ci się serdecznie i przy-
jęła przyjechać w "Środę
wieczorem" – podaję swój
Kartoczki wszystkim..

[illegible]

Niech będzie szczęśliwy
na drodze jeleniej i
na z sobą pozdrawiam.

Najdroższy Wiktorku

Byliśmy z Panem Sło-
wackim w mieszka-
dom w [illegible] dniu, [illegible]
[illegible] i [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] wody. [illegible]
[illegible] wszystko [illegible] piszę

[illegible]
[illegible] w tej chwili [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible] Piotr [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Dzień u
pani polskiej
[illegible] pani
[illegible]

Zapisuję Mężowi memu
Romualdowi na przypadek
śmierci mojej wszystko co
jest mojem z prawa własności,
wkładając na Niego obowią-
zek aby to wszystko zachował
dla osoby którą zamierzam
wziąść na wychowanie i
ażeby to dał po swojej śmierci
co wykonać [illegible] mój
święcie mi [illegible]. [illegible]
[illegible] dnia 31 [illegible]
1874. Bogumiła Hulke

Ostatnia wola
ś. p. żony mojej
r.

d. 6/11 79.

Spełniając wolę ś.p. Bogumiły Flube ofiaruję do Kościoła parafialnego w Radomsku następujące przedmioty ze srebra:

1. dwa Kandelabry każden na cztery świece, 10 ft.
2. cztery lichtarze jednego fasonu 4 ft. [?]
3. lichtarze drugiego fasonu, 2 ft.
4. Miednicę z wielkim [illegible] 1½ ft.
5. dwa kosze do ciasta, 4½ ft.
6. Kubek z pokrywą i tacą wyzłacane, 2½ ft.
7. Tace średnie z uszkami, 1½ ft.
8. Czajnik z podstawką owalną, 1½ ft.
9. dzbanek do kawy - garnuszek do śmietanki - 2 ft.
   i cukiernicę wyzłacaną z pokrywą,

10, [illegible]

11, [illegible]

12, [illegible]

13. Cukiernica starta, wyzłacana,

14, puszeczka staroświeckiej roboty,

15, garnuszek większy do śmietanki }

16. garnuszek mniejszy do śmietanki } 1 1/4 ł.

17, łampka srebrna na łańcuszku,

Pieniądze zebrane ze sprzedaży przedmiotów, które niezostaną zachowane na potrzeby Kościoła, mają być obrócone podług woli ś.p. małżonki mojej na zaspokojenie naglących wydatków, za zniesieniem się z [illegible], zobowiązuję się nadto do przedmiotów zachowanych dla Kościoła sprawić stosowne futerały.

w Stobiecku Szlacheckiem
dnia 10 Czerwca 1876 roku.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] safety.

[illegible]

panna Trojakowska zobowiązuje się,

1., dopilnować i doglądać prania bielizny, wieszania jej, zdejmowania, maglowania i prasowania,

2., bieliznę oddawaną do prania spisać – wpzódy wszystko popeperować,

3., dopilnować czystego utrzymania pokoi i przy paleniu w piecach dozorować żeby pieców nieprzuto, żeby ognia niezaprószono przez rzucanie zapałek lub węgli,

4, dopilnować czystego utrzymania pasażu i kuchni – z ogniem

po pasażu niechodzić tylko z latarką,

5., dozorować aby drzwi na noc były zamknięte a w pasażu i dniem,

6., kucharce wydawać na nasz stół i dla ludzi dziś na jutro, wydawać owies dla koni, ziarno dla drobiu,

7. dopilnować czystego utrzymania mleka,

8., dopilnować przygotowania jedzenia dla pieskóŵ i kotków, a mianowicie aby nie było gorące mleko, a mięso było siekane-

ne i mięszane z chlebem i być przy tem,

9, zajmować się przerabianiem i naprawianiem tego wszystkiego co się w domu zdarzy, a także szyć poszewki, prześcieradła, ręczniki i temu podobne,

10, u pani wszystko co da uszyć, zaszyć, przeszyć i zacerować,

11, dopilnować aby wszystko było przygotowane we właściwym czasie do śniadania, obiadu i kolacyi.

Ze swej strony Pani zobowiązuje się dawać miesięcznie do Nowego roku 1874 pannie Trojakowskiéj rubli

ośiem, a od nowego roku
sześć rubli.

Senatorowa Hube



Łaskawa Pani Senatorowa,

Niezmiernie wdzięczni jesteśmy za kilka słów Pani Senatorowej i bardzo uradowani że sprawuneczki do gustu przypadły.

Przy nadchodzących imieninach Pani Senatorowej, składamy całem sercem życzenia dobrego zdrowia, humoru i wszelkiego szczęścia.

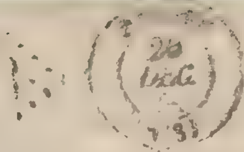
Mąż Pani Senatorowej zlecił nam jako maleńki upominek na dzień urodzin

kupić i przesłać do Nice
pasek czarny aksamitny
haftowany, według ostat-
niej mody i zapewne już
rąk Pani Senatorowej do-
szedł. Czy tylko się podo-
bał ?

Ja spóźniłem się z listem
z powodu wielu przykrości
jakie miałem z gospodynią,
rue Duphot No 4, tak.
[illegible] że musieliśmy się
przeprowadzić i nowe —

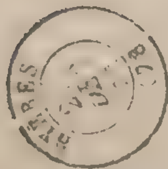
nasze pomieszkanie nie
tak ładne i wygodne.
Oprócz tego zdrowie moje
mi nie służy i z rąk
doktora od kilku tygodni
nie wychodzę.
Kończę ponawiając nasze
życzenia przyjaźni i pro-
sząc o rychło odpowiedzi;
pozostaję Jaśnie Wielmożnej
Senatorowej
prawdziwym sługą
[illegible] Frankenstein

Paris
ce 19 Decembre
Rue de Caumartin No 19.



152

Madame
de Staël
Hôtel Chauvin. à Nice





Jaśnie Wielmożna Pani
Senatorowo Dob.!

Nie zdołamy powiedzieć Pani Senatorowej jak byliśmy szczęśliwi z udzielonych nam kilku chwil przez jej męża w Paryżu. Był on dla nas wielce łaskaw i radą swoją uprzyjemnił nam pobyt za granicą. Zdaniem jego, powinniśmy chodzić na lekcje do College de France lub do Sorbonne i tym sposobem zająć umysł i zapełnić życie.

Przed wyjazdem swoim

zlecił mam Pan Senator
kupić kapelusik, spódnicz
ki i paltocik dla Pani
Senatorowej.
Kapelusik Marie-Antoinette
najmodniejszy w Paryżu
i odpowiedni do nowej formy
spódniczki.
Paltocik musieliśmy ku-
pić czarny aby go Pani
Senatorowa mogła nosić
z innym strojem. Jest
pewny i taniej może wy-
brany z tysiąca innych
mniej bogatych haftem.
Gdyby jednak nie przy-
padł do figury ani do gu-
stu, można go zmienić,
nie trzeba zaraz oddać

i przyjmie nam dostateczną
-miary, i szczegółowej infor-
macyi, jaki paltocik Pani
Dobrodziejka mieć życzy?
Pozostawiamy w hotelu
kołderkę z futrem, szpilkę
i mydełko, zapakowaliśmy
~~z paltocikiem~~ i dziś oba
pudełka z tąż bielizną
odesłali.
Żona moja jeszcze nie
zbyt zdrowa, ale dziś za-
jęta przeprowadzeniem, pełno
kufrów w pokoju, ludzie
biegają, hałas, tak że
zaledwie list ten skoń-
czyć mogę, aby upewnić
Panią Dobrodziejkę o

staraliśmy się oboje za-
łatwić sprawunki JW
Pani Senatorowej jak naj-
lepiej i podług arystokra
tycznej mody i wiemy,
że wiele Dam Dworu ku-
pują w tychże magazy-
nach; pragniemy zatem
ubiegamy się, przypodobać Pani
Senatorowej i prosiemy o
prędką odpowiedź.

My oboje łączymy wy-
razy szacunku naszego
i życzenia zdrowia, przy-
jemnego pobytu w Nicei
i prędkiego powrotu.

Najniższy sługa
Adolphe Frankenstein
Rue Duphot. No 4.
Paris
22 Novembre

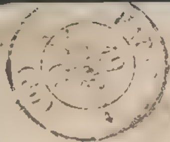
155

Son

Madame Théophile

Aubé

hôtel Chauvin à Nice





Jaśnie Wielmożna Senatorowo

U mnie są wszyscy ludzie do każdej roboty w gospodarstwie, ale Panami spodobało się namawiać fornala Rocha aby do stodoły i do omłotu nie chodził bo jest przy koniach do wyjazdów, i nie powinien nic robić. Na dowód mu przedstawił że on sam nic nie robi, ani drzewa nawet nie rąbie, zgoła nic, tylko konie opatruje i jeździ gdzie potrzeba. Który Roch mu na to odpowiedział, a coby na to mój Pan mówił, tu on mu na to tak brzydkie słowa wymówił że ja nie mogę tego tu powtórzyć.

takiemi namowami ludzi dobrych, a nawet znośnych mieć nie można; bo jeden taki Jan nauczy, aby nie na przekór robili —

Odpowiedź — tak jest, raczy Jaśnie Wielmożna generałowa rozkazać stawić się Stachowi, a on w oczy wypowie Janowi jak do niego przemawiał i czego go nauczał. —

W stajniach jest tak gorąco kiedy drzwi są zamknięte że ściany są aż mokre — jaka każe cały dzień, aby stajnie otwierać; ale Jan naprzekór drzwi zamyka — przez to i

koniom —

koniom nie zdrowo, bo gorz-
=co, a od paru nawozowego
ulatniający się amoniak
na oczy nie dobrze działa.
Trudno mi jest to znosić,
Pan wie że nie mam do niego
prawa, bo u mnie nie stoi,
ale za to jedyna ucieczka
do łaski Pani wielmożnej
Dziedziczki, aby ten cztwiek
nie robił mi na przekór i
nie odmawiał mi ludzi
gdy im służbę-

Z wysokiem poważaniem
i uszanowaniem
Paroszewski

1. lipca
187[illegible].

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Kochana Pani. —

Z wielkiem spóźnieniem wczoraj [illegible] zakomunikowanie Pani odpowiedzi mistrza mojego [illegible] było [illegible] dzień [illegible] że chwili [illegible] nie mogłam [illegible] do [illegible] Pani że [illegible] nie może otrzymać [illegible] żadnej [illegible] jest obiecany i z tego [illegible]

przyjemności zrobienia Pani

tej uprzejmości. —

Wszystkie moje kochana Pania

serdecznie ściska z nadzieją że

ją dłużej uścisnę osobiście —

Zawsze życzliwa

Marya Kierbedź

d. 18 Marca —

Łaskawa Pani,

Z niewypowiedzianą przyjemnością czytaliśmy i nie jednokrotnie milutki list Pani Senatorowej Dobrodziki, dowód łaskawej pamięci Jej o dawnym kochanku, jak się to kiedyś nazywało, który, pomimo tego że się jakoś przeniewierzył i opatrzył się gniazdem dzieci, nie zapomniał wszakże o przeszłych latach i gotów na starość jeszcze zamruczeć: „Mais l'on revient toujours etc... Ale to bieda że blizko gniazdo, z kąd dziatki i żona mogą podsłuchać i przyczepić się o wytłumaczenie coby ta piosnka znaczyła. A są to istotnie bardzo ciekawe stworzenia, bo dowiedziawszy się że mam list od Pani Senatorowej, nie odstąpiły dopokąd nie dałem im go do przeczytania. Starsze z dziatek, a w tej liczbie

i chrzestna córeczka Pani, były bardzo uradowane że z łatwością mogły czytać ładne pismo Pani, które znalazły, mówiąc ich słowy, tak wyraźném jakby drukowana xiążka; jednakże tylko Józia mogła zrozumieć treść listu, i ona też musiała tłumaczyć go innym. Z wielką uwagą i ciekawością słuchały, a kiedy przyszło do miejsca gdzie Pani życzy nam co rok synka lub córeczkę, zaczęły skakać z radości że będą corok miewały maleńkich braciszków lub siostrzyczek, których nadzwyczaj lubią. Tylko żona na to kiwała głową, jakby wątpiła, - rozumie się nie o sobie. Nie wiem czy ma powód wątpić o skutku życzeń Pani Senatorowej, gdyż właśnie na początku przyszłego roku, to jest za miesiąc lub półtora, tego oczekuje. Biedna babula znowu

utyła i tę razą więcej jak zwykle dokucza jej stan poważny, tak że to nawet było przyczyną iż się nie zdobyła na napisanie listu do Pani Senatorowej. Można powiedzieć że jest ciągle chorą, co mię bardzo smuci a niekiedy i zatrważa.

Tyle z mojego gniazda. — O domu swoim Pani Dobrodzika zapewne odbiera szczegółowe wiadomości od Pana Senatora, tak że nie mógłbym Jej nic nowego donieść. Zdrowie Pana Senatora nieźle się utrzymuje; niedawno był trochę słaby, podobno przeziębił się po wannie, ale to już minęło. Zajęcia, jak zwykle, ma sporo, i niektóre roboty zaawansowały, a Organizacyą przeszła nawet przez Radę Państwa, gdzie przy dyskussyach i P. Senator zasiadał. Widujemy się prawie codziennie; tylko nasze sesyje nie są pełne, bo nam jeden członek zemknął do Bruxelii; może go Pani widuje

choć w zwierciadle, prosiemy przypomi=
nać mu o nas. — Z kollegów moich, Or-
dytowski patrzy na Brygadyera, Karol
dostał kwaterne pieniądze; a o Jenerale
powiadają że znowu ma ochotę żenić się.

Najczulej dziękujemy Pani Sena-
torowej Dobrodzice za Jej drogą o nas
pamięć, i prosiemy Ją aby raczyła
przyjąć wyznanie niezmiennego dla
Niej szacunku i życzliwości bez granic.
Chociaż nie możemy zdążyć z powin-
szowaniem Świąt i Nowego Roku, jed-
nakże nasze życzenia nie opóźniły się,
bo cała moja familia przyzwyczajona
jest widzieć w Pani szczególną swoją
opiekunkę, i codziennie prosi Boga
o zachowanie Jej zdrowia i udzielenie
wszelkich pomyślności. Niechby choć
cząstka naszych życzeń ziściła się,
a Pani byłabyś najszczęśliwszą z
ludzi.

Z uszanowaniem całuję rączki
Pani Senatorowej Dobrodziki

prawdziwy sługa
A. Włowski.

21. Grudnia 1855
2. Stycznia 1856.

Łaskawa Pani.

Jakkolwiek trudno mi się usprawiedliwić z niegrzeczności, że na list Pani Senatorowej natychmiast nie odpisałem, mam jednak choć to na wymówkę, że Pani szło najwięcej o wiadomości o zdrowiu Pana Senatora, a w owym czasie już on był posłał kilka listów, które nie mogły nie dojść rąk Pani. Byłem więc pewny, że wiadomości, których Pani odemnie żądałaś, już do Niej doszły, a następnie, nie widząc gwałtownej potrzeby śpieszyć z odpowiedzią, odłożyłem napisanie do Pani listu na parę dni, a tym czasem, przy naszych nieustannych zajęciach i braku czasu, zwlekło się to jakoś aż do dnia dzisiejszego.

Trudno opisać jak nas przeraziła wiadomość o chorobie Pani Senatorowej. Przyznam się żeśmy bardzo lękali się aby i Pan Senator także na seryo nie zachorował, - do takiego stopnia zatrwożyła go ta smutna wiadomość. Dzięki telegrafowi, przynajmniej nie tak długo czekaliśmy na nowe o Pani zawiadomienie, które z Łaski Boga pocieszyło nas i uspokoiło. Nie przestajemy modlić się za zdrowie Pani i życzyć sobie, abyśmy też znowu mogli oglądać Ją i cieszyć się miłem Jej towarzystwem. Tak myślą wszyscy Pani znajomi, a w moim domu często i najczęściej o Pani wspominamy.

Pan Senator, po wyjeździe Pani, często uskarżał się na zwykłe swoje cierpienia, osobliwie kongestye do głowy. To spowodowało go rozpocząć kuracyą i wyraźnie zaczął się poprawiać. Na nieszczęście nie może,

jakby należało, używać jednego może z najważniejszych lekarstw które mu doktor zalecił, to jest spaceru piechotą, - bo mamy czas szkaradny, wilgotny, a przy topniejącym śniegu tak mokro, że trudno zdecydować się na przechadzkę. A tędta takich ludzi jak my nieodbicie potrzebne.

U mnie, dzięki Bogu, wszyscy zdrowi. Mamy tylko wielkie zmartwienie w mojej familii, które nas w tych dniach spotkało. Moja bratowa, owa młoda, śliczna kobieta, pełna zdrowia, - od dwóch dni już nie żyje. Była w ostatnich miesiącach ciąży i w ogólności dosyć dobrze się czuła; tym czasem, raptownie zastabła, żółć rozlała się po ciele i krwi, co zaraz sprawiło poronienie, a na drugi dzień potem i ducha Bogu oddała. Wszystko to się stało w ciągu mniej jak trzech dni. Może Pani sobie wystawić okropny ten cios dla nas, a osobliwie dla jej męża, mojego brata,

który ją czule kochał. Czworo dzieci, mąż, matka jej, która niedawno przyjechała z daleka odwiedzić ją, liczne rodzeństwo i wszyscy znajomi jej, nadzwyczaj boleją nad tą stratą, bo ją wszyscy bardzo lubili i poważali. Pani Senatorowa widziała ją u nas parę razy i zapewne ją pamięta, gdyż tak śliczną osobę trudno zapomnieć; ona też, choć mało znajoma, była wielką admiratorką Pani. Niech Bóg świeci nad jej duszą!

Zapewne nie dobrze robię że kommunikuję Pani tę smutną wiadomość, gdyż zasmucać, nie jest to po przyjacielsku postępować. Ale wiem, że w przyjaznem Pani sercu znajdę współczucie, i to już w tak smutnych chwilach przynosi nie małą ulgę; a z tem że wreszcie mógłbym podzielić się tem co czuję, jeżeli nie z Panią, która tak przyjazny przyjmuje udział we wszystkiem tem co dotyczy mnie, zawsze wiernego Jej przyjaciela.

Daj Boże żebym w następnym liście mógł weselsze posłać Pani nowiny, a na ten raz kończę powtórzeniem niejednokrotnie już wyrażanego a zawsze szczerego wyznania prawdziwej przyjaźni i rzetelnego szacunku, z jakim cała moja familia zostaje dla Pani na zawsze

Moi koledzy wszyscy zdrowi, wyjąwszy biedaka Ordyłowskiego, który nie może się poprawić w swojej chorobie. Spodziewamy się że na lato wyprawimy go, może zagranicę, gdzie Bóg da że się podreperuje.

21 Lutego / 3 Marca 1861.

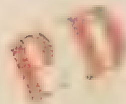
najniższy sługa
AKłosiński.

124

Son Excellence   Franco

Madame de Hoube





Rue St. Dominique No. 3   à Paris

Hôtel Côte d'or.


С.ПЕТЕРБУРГЪ
21
ФЕВ
1861

Hubert Tonnet

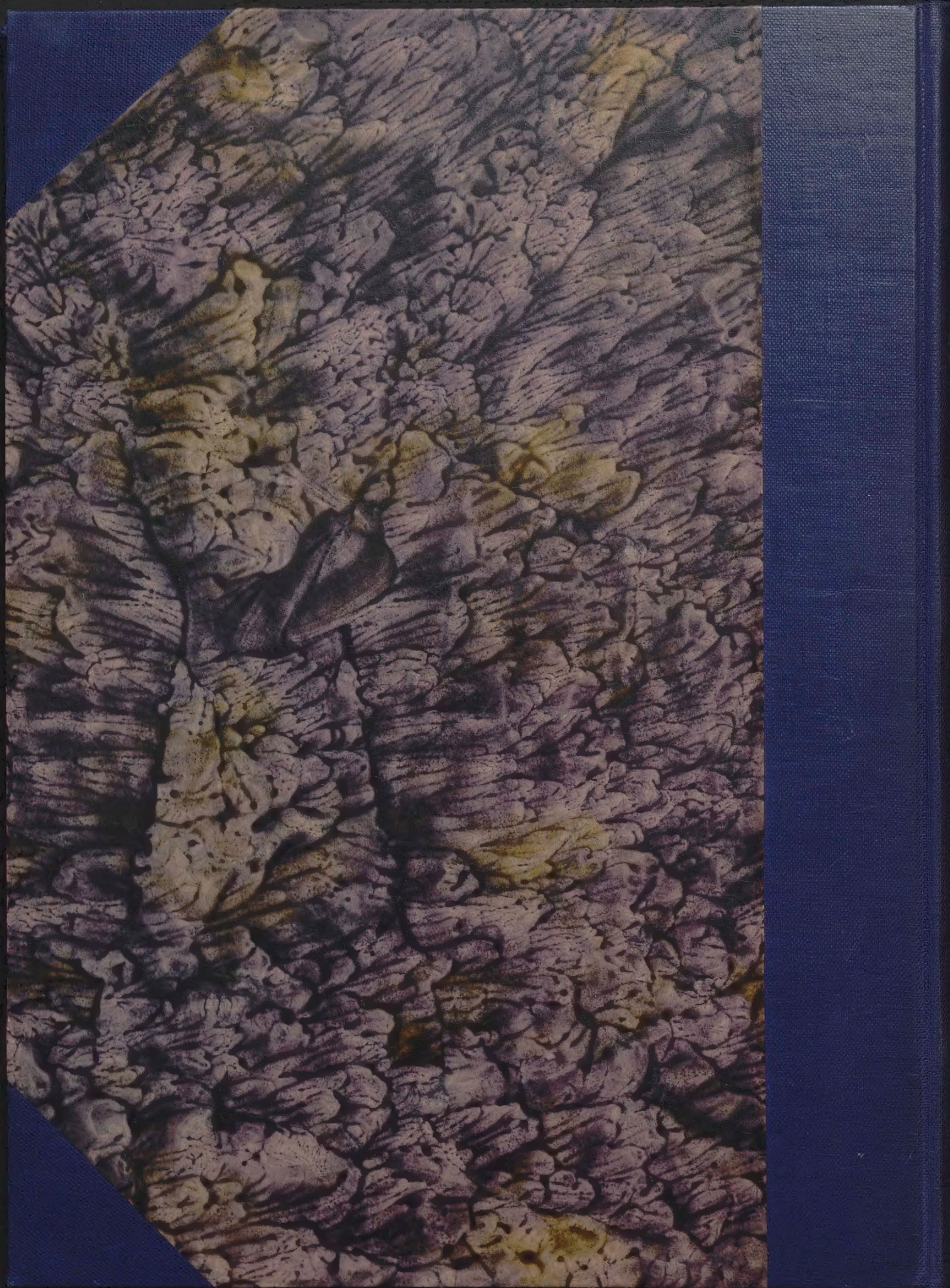
A Mademoiselle

Je viens de recevoir avec beaucoup de plaisir votre charmante lettre du 1er aout et je vous felicite d'avoir choisi pour mari mon cousin Charles que je sais être très bon et qui j'en suis sure vous rendras heureuse dans la vie parce qu'il a un caractere tres doux

Je vous donne ma Benediction a vous tous deux pour la nouvelle vie dans laquelle vous entrez je vous souhaite tout le bonheur possible et croyez a ma bonne amitié

Je ménie d'intention aux vœux de
Madame votre chère maman pour
l'... une qu'elle fait à votre bonheur
et je la prie d'agréer mes félicitations
votre toute dévouée

Théophile de Dabé



II